



INSPEKTORIALNE

Krakowska Inspektorja Salezjanów, styczeń 2010, rok XL/90

WIADOMOŚCI



KS. MICHAŁ RUA
1910 - 2010

*Miesięcznik wydawany
przez salezjańską
provincję św. Jacka
w Krakowie*

Redaguje zespół:

*ks. Marian Dziubiński
ks. Robert Kruczek
ks. Kazimierz Chechelski
Art 43*

Redaktor naczelny:

ko. Sebastian Wiśniewski

Projekt okładki:

Robert Smolarczyk

Projekt graficzny

oraz skład i łamanie:

Robert Smolarczyk

Adres redakcji:

*30-318 Kraków,
ul. Bałuckiego 8
tel.: 012 266 40 00
fax: 012 269 02 84*

e-mail:

wi@salezjanie.krakow.pl

*Redakcja zastrzega
sobie prawo do dokonywa-
nia skrótów przysyłanych
artykułów i zmiany
ich tytułów.*

druk:

*MAGRAF
Kielce, ul. Pakosz 6
tel.: 041 361 37 10*



Drodzy Współbracia i Czytelnicy „Wiadomości”

Początek nowego roku daje nam zawsze poczucie nowości. Stajemy przed kolejnym okresem czasu, który daje nam Bóg, jako dar i zadanie do realizacji. Nasze plany i marzenia mogą mieć miejsce w rzeczywistości, jeśli współpracując z głosem Boga, który dociera każdego dnia do nas w różny sposób będziemy starali się wypełniać Jego wolę, aby być szczęśliwymi ludźmi. Bo wiemy dobrze, że nie ma innej recepty na szczęście jak

umiejętność realizowania Bożego planu zbawienia wobec każdego z nas.

Styczeń w kalendarzu salezjańskim jest przepełniony liturgicznymi wspomnieniami błogosławionych i świętych z Rodziny Salezjańskiej, ze św. Franciszkiem Salezym oraz uroczystością naszego ojca i założyciela świętego Jana Bosko w ostatni dzień stycznia.

Z tej też okazji nasz przełożony generalny Ksiądz Pascual Chavez V. kieruje swoje ojcowskie przesłanie do ludzi młodych całego świata. W tym roku zwraca uwagę na szczególność powołania do bycia szczęśliwym i na umiejętności odczytania wyjątkowej dogi życia każdego młodego człowieka. Nasz przełożony zwraca uwagę na fakt jak bardzo ważnym jest zauważyć ten moment, w którym Bóg powołuje i mieć odwagę, aby się zdecydować do pójścia za Nim.

„W życiu każdego człowieka jest pewien dzień, godzina, która pozostawia niezapomniane wspomnienie. Jest to chwila, w której wydarza się coś nowego, chwila, w której życie zmienia się zupełnie. «Było około czwartej po południu, wspomina Jan, kiedy spotkali Jezusa».

Bóg – i Pismo Święte daje nam wiele świadectw – dokonuje swoich wyborów bez zważania na cenzus, uzdolnienia lub cechy osobowe; a raczej, często, wybiera paradoksalnie najuboższych, ubogich, niewykształconych z tego świata. Niekiedy powołuje On w sposób gwałtowny: jak jest w przypadku Pawła, powalonego na ziemię w drodze do Damaszku. Często, w przeciwieństwie do tego, czyni to w zwyczajnej i przekonującej formie. Takiego rodzaju było zaproszenie skierowane do dwóch uczniów Jana Chrzciciela.

Wielokrotnie Bóg, aby powołać kogoś, korzysta z ludzkiego pośrednictwa: Jan Chrzciciel dla Andrzeja i Jana, Andrzej dla swojego brata Szymona, Filip dla Natanaela. Tak było wtedy...! A dzisiaj? Dziś posługuje się mną, aby powołać Ciebie! Chodź! Zapraszam cię, abyś Go poznał! To prawda, że nie było łatwo uczniom zrozumieć „logikę” ich Mistrza, lecz w końcu zdali sobie sprawę z tego, że poza Nim nie znaleźliby słów pozwalających zrozumieć i dać siłę dla osiągnięcia tej pełni życia, jaką ukazał im Jezus. (...)

Kiedy Jezus mówi, że chce zamieszkać z nami i my przyjmimy Go do naszego domu, wtedy wiele rzeczy przemieni się w nas i nasz tryb życia radykalnie się zmieni. Kiedy do naszego życia przyjmimy Jezusa, to On wyswobodzi nas od tego wszystkiego, co nie jest z Boga.

Tylko jedna rzecz ma znaczenie: przyjąć Go! I dlatego trzeba być przygotowanymi i czujnymi: w chwili, w której usłyszysz Jego wezwanie, masz możliwość stania się wolną osobą, zdolną do zadysponowania sobą, aby ofiarować swoje życie na służbę Jego i bliźnich.”

Jestem przekonany, że słowa księdza generała są przesłaniem, które często musimy sobie wszyscy przypominać, aby nie pobłądzić w gąszczu tysięcy propozycji, jakimi wabi nas świat. Niech początek nowego roku napelni nas nadzieją na realizację naszych planów a wśród nich niech zawsze będzie miejsce dla Boga i chęć wypełnienia Jego Woli.

Serdecznie pozdrawiam i życzę wielu błogosławionych łask przez wstawiennictwo Świętego Jana Bosko i jego pierwszego następcy, błogosławionego Michała Rua, którego rok jubileuszowy rozpoczęliśmy.

**Ks. Marek Chrzan
Inspektor**



KURS CEREMONIARZY

Rok temu po kursie zostało ustanowionych 26 ceremoniarzy LS, którzy co pewien czas spotykają się dla podszlifowania swoich umiejętności. Kolejne bo czwarte spotkanie odbyło się w dniach 22 – 24 stycznia na które przyjechali chłopcy z Lublina, Witowa, Kobyli, Pogrzebienia, Lipowej, Pychowice, Kielc oraz

Kielc Niewachłowa.

Spotkanie było podzielone na kilka części: plastyczną prowadził ks. R. Kruczek, liturgiczną prowadzili klerycy z naszego seminarium, natomiast część fonetyczną panie B. Łach i A. Data. Dziękuję wszystkim, którzy przybyli na spotkanie.

Ks. Jan Hańderek

RADA INSPEKTORIALNA

Dnia 4 stycznia 2010 roku w Przyłękowie odbyło się posiedzenie Rady Inspektorialnej pod przewodnictwem Ks. Inspektora Marka Chrzana. Do Przyłękowa przyjechaliśmy już w Niedzielę wieczorem. Była zatem okazja, aby spędzić braterski wieczór z pracującymi tam współbraćmi. W poniedziałek rano odprawiliśmy Mszę św. w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Po Mszy św. rozpoczęło się

spotkanie Rady. Najpierw ks. inspektor podzielił się swoimi refleksjami z przeprowadzonej wizytacji w naszym Seminarium przy ul. Tynieckiej, następnie omówiono projekt budżetu inspektorialnego na rok 2010 oraz bieżące sprawy związane z funkcjonowaniem naszej Inspektorii. Na zakończenie ks. proboszcz Leszek Leś zaprezentował dzieło w Przyłękowie przedstawiając aktualnie podejmowane działania duszpasterskie, plany na przyszłość oraz perspektywy rozwoju placówki.





W styczniowym numerze:

- Słowo ks. Inspektora – 2
- Z życia inspektorii – 3
- Więści z Nowicjatu – 4
- Czarny Dunajec – 6
- Kielce – 10
- Kraków Saltrom – 12
- Kraków Szkoła – 14
- Oświęcim – 21
- Oświęcim Zasole – 24
- Polana – 27
- Przemyśl – 32
- Staniątki – 38
- Zabrze – 39
- Witów – 41
- Salezjański Wolontariat Misyjny - 42

Więści z r

NOWY ROK

W Nowy Rok nowicjusze w modlitwach zawieździ rozpoczynający się rok, tak ważny w ich życiu, opiece Matki Bożej. Modlili się także o pokój na świecie. Po obiedzie, pod opieką przełożonych udali się z wizytą do współbraci z parafii w Kamyku.

„KOLEDA”

6 stycznia w Święto Objawienia Pańskiego przybył do Nowicjatu z coroczną kolędą Ks. Abp Stanisław Nowak, metropolita częstochowski. Zjawił się także Ks. Inspektor Bolesław Kaźmierczak wraz z Ks. Ekonomem Leszkiem Królem. Ksiądz Arcybiskup nawiedzał i błogosławił pomieszczenia w domu centralnym, natomiast Ksiądz Inspektor czynił to w domu nowicjuszy. Następnie Ks. Arcybiskup wygłosił w kaplicy domowej konferencję, poruszając temat kapłaństwa, z racji przeżywanego Roku Kapłańskiego. Po obiedzie śpiewano kolędy i pasterki. Po zakończonym kolędowaniu Ks. Arcybiskup pożegnał nowicjuszy, życząc im wytrwałości w kroczeniu po obranej drodze.

DZIEŃ SKUPIENIA

21 stycznia odbył się miesięczny Dzień Skupienia, który poprzedziło wieczorne nabożeństwo pojednania. Konferencję i homilię dla współbraci oraz nowicjuszy skierował ks. Andrzej Król. Tematem tych rozważań był Bóg jako Ojciec wszystkich ludzi. Świadomość ojcowskiej miłości Boga do nas powinna zabierać z naszych serc obawy i lęki oraz pobudzać nas do odwzajemnienia tej miłości, życia nią i niesienia jej bliźnim.



nowicjatu

UROCZYŚTOŚĆ ŚWIĘTEGO JANA BOSKO

Poprzez czas nowenny przed Uroczystością Ks. Bosko, nowicjusze mieli sposobność do pogłębienia swojej duchowej więzi ze Świętym. Mogli oni także pogłębić swoją wiedzę i przypomnieć wydarzenia z życia Ks. Bosko poprzez kazania tematyczne, które każdy z nowicjuszy głosił w kolejnych dniach nowenny. Była to też okazja do zastanowienia się nad swoim umiłowaniem Ks. Bosko i Zgromadzenia, do zawierzenia swojego życia Duchowemu Ojcu.

W przeddzień uroczystości o godz. 12³⁰ odbyło się nabożeństwo ku czci Św. Jana Bosko, na którym byli obecni księża z dekanatu oraz Siostry Salezjanki z domu w Częstochowie. Po nabożeństwie wszyscy udali się na uroczysty obiad. Wieczorem odbyły się uroczyste Nieszpory, po których nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu. Podczas adoracji nowicjusze mieli okazję wypowiedzieć z głębi serca swoje modlitwy do Ks. Bosko oraz pomodlić się za współbraci. W uroczystość Świętego Jana Bosko nowicjuszy obudziły dźwięki piosenki „Don Bosko, z tobą troska nie jest troską...”. O godz. 11⁰⁰ miała miejsce uroczysta Eucharystia. O godz. 16⁰⁰ w kawiarence nowicjackiej nowicjusze spotkali się z młodzieżą z oratorium. Opowiadali różne historie z życia Ks. Bosko. Była to okazja do lepszego poznania się i wspólnego pośpiewania. Następnie odbyła się Msza Św. dla młodzieży oraz Salezjanów Współpracowników. Po Mszy Św. Salezjanie Współpracownicy wzięli udział w uroczystej kolacji połączonej z oglądaniem komentarza do wiązanki Ks. Generała na 2010r., a młodzież miała swoje spotkanie w kawiarence. Nowicjusze zakończyli dzień modlitwami wieczornymi.

Now. Paweł Bróz



K A L E N D A R I U M

1 STYCZNIA

Nowy Rok

Świętej Bożej Rodzicielki

4 STYCZNIA

Rada Inspektorialna

6 STYCZNIA

Objawienie Pańskie

7-9 STYCZNIA

Wizytacja w Saltromie

15 STYCZNIA

Bł. Alojzego Variara

20-23 STYCZNIA

Wizytacja w Zabrze

22 STYCZNIA

Bł. Laury Vicunia

24 STYCZNIA

Św. Franciszka Salezego

25-28 STYCZNIA

Wizytacja w Świętochłowicach

30 STYCZNIA

Bł. Bronisława Markiewicza

31 STYCZNIA

Św. Jana Bosko

Ferie zimowe 2010 w Oratorium w Czarnym Dunajcu



W dniach od 18–23. 01. 2010r. w naszym Oratorium odbywały się zajęcia dla dzieci, które zdecydowały się na udział w feriach zimowych. Liczba uczestników była bardzo liczna, ponieważ zgłosiło się do nas 39 dzieci. Wychowawcy wraz z animatorami ochoczo pracowali nad programem ferii, jak i nad dopilnowaniem naszych podopiecznych. Dzieci miały możliwość brać udział

w różnych ciekawych zabawach integracyjnych; grach zespołowych; wyjazdach na basen, w góry oraz do kina i na przedstawienie teatralne. Na zakończenie ferii zorganizowaliśmy bal wraz z wyborem najpiękniejszego stroju karnawałowego oraz Tombole z nagrodami. Każdy z uczestników ferii mógł skosztować słodkie, co nieco w postaci drożdżówek, pączków, rogalików z marmo-

ładą oraz ciepłej herbaty. Nasze pociechy bawiły się wspaniale, czego dowodem były uśmiechnięte buzie przez cały czas spędzony z nami. Dziękujemy serdecznie ks. Witoldowi za organizację ferii oraz ks. dyr. Wojciechowi za ciekawe zabawy i miłe dźwięki na gitarze.

p. Ania Lis





Rodzinne kolędowanie w Czarnym Dunajcu

Ten sylwester na długo pozostanie im w pamięci, gdyż bardzo różnił się od tych z poprzednich lat. Kto wpadł pierwszy na ten pomysł, dziś już nie wiadomo. Może zainspirowało ich niewiążące zaproszenie ks. dyrektora W. Strzeleckiego: „Przyjeżdżajcie kiedy chcecie, miejsca do spania jest dużo. Dajcie tylko wcześniej znać, a szkoła salezjańska dla takiej młodzieży również jest otwarta; wszak ks. Jan Bosko mawiał – Wystarczy tylko, że jesteście młodzi, bym was kochał”.

Czy są młodzi? Sadzą, że tak, choć większość z nich ma już 20 lat pracy za sobą! Czują się jakby wciąż byli nastolatkami. I choć różnią się między sobą rodzajem wykonywanej pracy (nauczyciele, prawnicy, inżynierowie, bankowcy) usposobieniem i temperamentem, to łączy ich jedno – miłość do Pana Boga i fascynacja śpiewem! Grupa przyjaciół z Rudy Śląskiej, bo o nich mowa, zagłębiła się na przełomie nowego i starożytnego roku w Czarnym Dunajcu. Wszyscy znają się prawie z dzieciństwa, a wspólne śpiewanie kilka razy do roku scaliło ich przyjaźń.

Kilkudniowy wspólny pobyt w szkole pozwolił zregenerować im siły, gdyż program był ciekawy i napięty. Oprócz śpiewu – głównie kolęd, wspólnych posiłków poprzedzonych modlitwą, codziennej Mszy Świętej, w której wszyscy brali czynny udział, włączając się w śpiew liturgiczny i czytania, nie brakowało też tańca, zjazdów na nartach i wspólnych wy-



praw w ciekawe pobliskie miejsca. Niektórzy po raz pierwszy mieli okazję spotkać tradycyjnych kolędników, którzy odwiedzili szkołę salezjańską przedstawiając góralskie jasełka w profesjonalnym wydaniu. Czas nikomu się nie dłużył, a zabawa przeciągała się do późnych go-

dzin nocnych. Śląska grupa zaplanowała już termin następnej wizyty w Czarnym Dunajcu! Wiosenna wyprawa w góry ze śpiewem na ustach – to nowe wezwanie, na które czekają z niecierpliwością!

*Jolanta Wadowska
nauczyciel fizyki*



Obóz zimowy z Monarem



W dniach 15–17 stycznia 2010 roku społeczność zamieszkująca na co dzień w Ośrodku Terapii Uzależnień w Dębowcu brała udział w obozie zimowym. Odbył się on w Liceum Salezjańskim w Czarnym Dunajcu dzięki dużej przychylności księży Salezjanów. Osoby uczestniczące w wyjeździe spędzały czas aktywnie, między innymi uczyli się jeździć na nartach, jak i zwiedzali okolicę Czarnego Dunajca. W piątkowy wieczór po krótkiej modlitwie ksiądz Dyrektor Wojciech Strzelecki wygłosił "słówko", które głęboko zapadło w pamięci młodych ludzi. Możliwość wyjazdu pozwoliła ludziom, na co dzień borykającym się z problemem uzależnienia, przeżyć na trzeźwo zimowisko. Wiele osób było zaskoczonych tak życzliwym przyjęciem i bezinteresownością drugiego człowieka. Serdeczne pozdrowienia przesyła Społeczność z Dębowca.

Paweł



Dun

W dniu 9 stycznia br w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnym Dunajcu odbył się koncert kolęd przygotowany przez Publiczne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące i Gminny Ośrodek Kultury w Czarnym Dunajcu. Na koncercie wystąpiło wiele zespołów, które uświetniły nam ten wieczór pięknymi pastorałkami i kolędami. Koncert poprowadzili Karolina i Piotrek, którzy wystąpili w tradycyjnych strojach góralskich.

Publiczność niezwykle gorąco przyjęła ich życzenia noworoczne złożone w gwarze góralskiej. Zresztą cała impreza miała charakter typowo góralski, na scenie występowało wiele zespołów z tego rejonu: z Cichego, Podczerwonego, Odrowąża... itd. Na początku przywitał nas Pan Stanisław Bukowski prezes Gminnego Ośrodka Kultury, tuż po nim ks. Witold Majcher. Przez cały czas trwania koncertu pamiętaliśmy o ks. Wojciechu Strzeleckim, dyrektorowi naszego Liceum, którego zmoęła choroba i nie mógł być razem z nami. Koncert rozpoczął się o godzinie 15⁰⁰. Na początku wystąpiła grupa wokalna z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Cichem z programem muzycznym pt: „Adwent Maryi”. Następnie grupa muzyczna ze Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Odrowążu, która wykonała trzy piękne kolędy: „Dzisiaj w Betlejem”, „Gdy śliczna Panna”, „Biały śnieg”. Potem nasze uroczę przedszkolaki z Piekelnika, które również zaśpiewały dla nas trzy cudowne kolędy i pastorałki: „On jest królem”, „Jezus maluśienki”, „Do Betlejem”. Ich występ ujął nas wszyst-



ajdeckie granie i śpiewanie



kich za serca... Następnie wystąpili przedszkolacy tym razem z przedszkola z Czarnego Dunajca i zaśpiewali dla nas trzy pastorałki:

„Bosy pastuszek”, „Dobrze ześ się Jezu”, „Wsyndyl śniega naduło”.

Wreszcie nadszedł czas na występ naszych licealistek – Karolinę i Monikę, które zagrały dla nas na saksofonie i klawnie. Potem zespół z Miętustwa, zespół z Ratułowa. Potem grupa wokalna Honielnik ze szkoły podstawowej w Czerwiennym z pastorałkami oraz grupa wokalna Zeleźnica ze Związku Podhalań z Pieniążkowic z pastorałkami „Narodził się Jezus święty” i „Nopiynknyjsa nocka”. Mali Miętusianie ze związku podhalań z Miętustwa którzy zaśpiewali dla nas trzy pastorałki. Na sam koniec wystąpił dla nas zespół Kantare z Ratułowa, który był z nami już po raz kolejny. Brawom nie było końca, a publiczność była zachwycona śpiewem, występami, a występ przedszkolaków bardzo wszystkich wzruszył... Na koniec kilkugodzinnego koncertu został odczytany dla nas piękny wiersz Matki Teresy z Kalkuty:

*Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata
i wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna
obręcz uciskają ludzi w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”, tym,
którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego
i duchowego ubóstwa, jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo
znikome są twoje możliwości i jak wielka jest twoja
słabość, jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg pokochał innych przez
Ciebie, jest Boże Narodzenie.*

Pamiętajmy o tym, że Nowo narodzony Jezus będzie z nami przez cały rok, a my wszyscy przygotowujemy dla Niego czyste serca. Ten wyjątkowy wieczór na długo pozostanie w naszej pamięci.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tego koncertu.

Chrystus się rodzi nas oswobodzi, hej kolęda, kolęda...

Szefowa

Kronika Kielecka – styczeń 2010

KTO SZUKA TEN ŻYJE

15 stycznia o godz. 19⁰⁰, w ramach co miesięcznych podróży słowno – muzycznych, gościliśmy ks. Adama Parszywkę, prezesa Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego Młodzi Świata oraz Dariusza „Maleo” Malejonka – ambasadora i wolontariusza SWM w Krakowie. W trakcie spotkania „Maleo” opowiadał m.in. o Afryce i o swojej relacji z Bogiem, no i oczywiście zaśpiewał kilka dobrych piosenek.



„POGODNE FERIE 2010”

Ferie w Małym Oratorium miały miejsce w dniach: 18–22 stycznia. Wzięło w nich udział 30 dzieci. Każdy dzień obfitował w różnorodne atrakcje, m. in: wyjście do kina, Teatru Lalki i Aktora „Kubuś”, wyjazd na pływalnię w Nowinach, kulig połączony z ogniskiem, a na sam koniec – wielobój, w którym dzieci rywalizowały w następujących konkurencjach: bilard, piłkarzyki, tenis stołowy oraz gra Jenga.

FERIE W ORATORIUM

Ferie trwały od 21 do 23 stycznia i miały kształt kolonii. Pierwszego dnia uczestnicy sporządzili plan, co, gdzie i kiedy będą wspólnie robić etc. Zatem pierwszy dzień kręcił się wokół menu, zakupów, podziału obowiązków. Sami sobie gotowaliśmy fantazyjne potrawy, a wieczorem obejrzelśmy niezwykle komiczny film pt. Kac Vegas. Potem była półgodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w milczeniu. Kiedy zapadł zmrok zapakowaliśmy się do Rozynanda i ruszyliśmy w las, aby tam zjeść kiełbasę upieczoną na ogniu, który trzeba było sobie zorganizować. Po pomyślnie zakończonej akcji wróciliśmy w podskokach. Kolejny dzień, ze względu na piękną pogodę, sprzyjał wyjściu w góry, choć temperatura utrzymywała się ostro na minusie. Młodzież jednak dała radę. Po powrocie wyznaczona grupa przygotowała pyszny obiad. Wieczorem po adoracji wesoła grupka udała się razem z ks. Tomkiem na plebanię w celu obejrzenia meczu. Potem były jeszcze jakieś szaleństwa z makaronem i sen. Ostatni dzień młodzież spędziła m.in. na łyżwach. Rozstaliśmy się późnym wieczorem.

KULIG I WYJŚCIE MINISTRANTÓW DO KINA

23 stycznia ks. Jerzy Szkiert z grupą 21 ministrantów i lektorów wzięli udział w kuligu. Akcja rozgrywała się z udziałem trzech zaprzęgów. Po śnym wojażu w ośrodku agroturystycznym w Kaczynie odbyło się ognisko, rzecz jasna, z kiełbaskami. Potem zgodnie z zimowymi zwyczajami doszło do starć na śniegu. Po krótkiej rozgrzewce rozpoczęła się prawdziwa gra, czyli gra w chorągiewki.

28 stycznia ministranci i lektorzy w grupie 21 osób wybrali się razem do kina na film „Avatar”.



KULIG SALEZJANÓW

28 stycznia salezjanie, korzystając ze sprzyjającej aury, wybrali się na kulig. Miejscem atrakcji był las przy ul. Kusocińskiego. Tam w zaprzęgach konnych podążali leśnymi drogami. W trakcie wyprawy skorzystali również z dobrodziejstw restauracji Stangret mieszczącej się w tamtych właśnie okolicach.

RAJD W BESKIDZIE MAŁYM

W dniach 25–27 stycznia „grupa zdobywców” tj. osób, które przygotowują się do sakramentu bierzmowania, wyruszyła, na przekór mrozom, w góry. Celem wyjazdu był Beskid Mały.

Ekipa liczyła 9 osób. Rajd rozpoczął się w Kocierzy, a zakończył w Krzeszowie.

Pięknie było właśnie to, że wchodząc w góry, nie trzeba było z nich schodzić przez cały wyjazd.

JANADZIĘDOBRY 2010

Obchody uroczystości świętego Jana Bosko rozpoczęły się 29 stycznia o godz. 19⁰⁰ w kaplicy oratoryjnej. Pierwszym punktem programu było spotkanie modlitwne przed ikonami. Spotkanie przygotował ks. proboszcz Stanisław Adamczyk z parafii w Ćmińsku – uczestnik zajęć pisania ikon w Oratorium. Drugi dnia obchodów, tj. 30 stycznia, dzieci z Małego Oratorium

wzięły udział w tomboli. W trakcie trwania emocjonującej walki dziewczynki z grupy tańca zaprezentowały układ przygotowany pod okiem instruktorki Anety. O godzinie 18⁰⁰ Teatr Jeden wystawił spektakl pt. „Moje serce jest w tym kamyku”. Przedstawienie jest efektem pracy młodych aktorów – każdy z nich sam wykreował swoją rolę. Wieczorem o godz. 19⁰⁰ rozpoczęła się dyskoteka. Po raz kolejny mile zaskoczyli nas zawodnicy Salosu, którzy licznie przybyli na zabawę taneczną. W niedzielę 31 stycznia uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy świętej, której przewodniczył ks. Darek Bartocha. W procesji z darami podążali przedstawiciele młodzieżowych grup działających przy Oratorium, grupy liturgicznej oraz Salosu. Po mszy odbył się krótki koncert kolęd w wykonaniu scholi. Ostatnim punktem obchodów była Eucharystia Salezjanów Współpracowników o godz. 16⁰⁰, a po niej koncert kolęd w wykonaniu chóru ministrantów seniorów oraz scholi z Niewachłowa.

Jolanta Gawda



Ferie w Saltromie

„Zima lubi dzieci najbardziej na świecie, dorośli mi mówią ‘nie wierzę’, dzieci roześmiane stawiają bałwana, a dorośli stawiają kołnierze” – słowa piosenki Anny Jurksztowicz najlepiej oddają atmosferę ferii organizowanych przy ulicy Różanej 5. Jak co roku Saltrom przygotował dla swoich podopiecznych ofertę ciekawego i aktywnego spędzenia czasu wolnego. Niskie temperatury panujące w Krakowie motywowały nas do uśmiechu i dobrej zabawy, a tak naprawdę było nam bardzo gorąco! Wychowawcy i wolontariusze przygotowali moc gier, konkursów i zabaw. Odbyło się m.in. popołudnie trzech kłamców, podczas którego każdy mógł się przekonać, co znaczy słowo abazja czy kabalarka. Sprawdziliśmy wiedzę o naszym kraju w turnieju Kocham Cię Polsko. Konkurowaliśmy ze sobą w konkursach i zabawach sportowych. W jednej z gier wychowawcy przemieniali się w postacie z bajek, a każdego dnia królowała zabawa w mafię! Codziennie czekał na nas słodki poczę-

stunek i pyszny ciepły obiad. Pamiętając, że w „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, ćwiczyliśmy naszą kondycję na lodowisku. Jazda na łyżwach sprawiła wszystkim dużo frajdy. Zawarliśmy nowe przyjaźnie m. in. z trzema rozśpiewanymi wiewiórkami, z którymi oznaliśmy się w kinie Kijów na seansie filmu „Alvin i wiewiórki II”. Raz w tygodniu dbaliśmy o odpowiedni poziom adrenaliny i szczęścia, grając w Tombolę – loterię fantową. Emocji, radości i nagród było, co nie miara. Jednak tak naprawdę to tylko połowa tego co się działo...

W czasie trwania półkolonii odbyło się kilka niezapomnianych spotkań. W czwartek 21 stycznia gościliśmy przedstawicieli Straży Miejskiej, Policji, Wojska Polskiego, Straży Pożarnej oraz Pogotowia Ratunkowego. W ramach akcji „Służby mundurowe przyjazne dzieciom”, zainicjowanej przez Komendę Wojewódzką Policji, nasi podopieczni poznali specyfikę pracy służb mundurowych. Po pogadance na temat

tego, czym zajmuje się strażak, policjant, czy strażnik miejski, każdy mógł sprawdzić swoją wiedzę w małym quizie pełnym nagród. Oczywiście punktem kulminacyjnym spotkania było przymierzenie munduru wojskowego, kamizelki kuloodpornej lub czapki policyjnej. Dzieciom najwięcej radości sprawiło dokładne obejrzenie „od środka” pojazdów każdej z służb. Spotkanie dostarczyło nam niezapomnianych wrażeń. W drugim tygodniu ferii gościliśmy Tomasz Schimscheinera – aktora Teatru Ludowego w Krakowie, odtwórcę roli Andrzeja Brzozowskiego w serialu „Na Wspólnej” oraz prezesa fundacji Wawel z Rodziną, która wspiera funkcjonowanie naszej świetlicy Świat Dziecka. Pan Tomek dał się poznać jako osoba bardzo miła i sympatyczna. Opowiadał nam m. in. o zawodzie aktora oraz o pracy na planie serialu. Nasi podopieczni zadawali mnóstwo pytań. Nasz gość brał czynny udział w przygotowanych przez nas zajęciach muzycznych. Wspólny śpiew





ze znanym aktorem był bardzo ciekawym doświadczeniem. Każdy otrzymał autograf ze specjalną dedykacją, a Pan Tomek został zaproszony na przedstawienie, które w najbliższym czasie będzie przygotowywane w Świecie Dziecka.

Dzięki współpracy z Fundacją Wawel z Rodziną w czasie trwania ferii, otrzymaliśmy bardzo słodkie zaproszenie. Nikt z nas nie wiedział, że miejscowość Dobczyce kryje w sobie takie pyszności. Właśnie tam mieści się fabryka czekolady Wawel, którą dokładnie zwiedziliśmy. To była zdecydowanie najśłodsza wycieczka w naszym życiu. Po wejściu do fabryki każdy otrzymał specjalny strój, gdy byliśmy gotowi, apetyczny zapach czekolady prowadził nas na hale produkcyjne. A tam ... hm czekały na nas malaga, tiki taki i kaszanki, michałki, fistaszki, śliwki w czekoladzie, kukulki, mieszanka krakowska, czekolady w każdej postaci. Po degustacji, oraz dokładnym poznaniu procesów produkcyjnych, czekała na nas niespodzianka. Firma Wawel zadbała, abyśmy wrócili do Krakowa z odpowiednimi zapasami słodkości. A teraz wciąż podjadamy małe „co nie co” i wspominamy ten wspaniały feryjny czas, czekając na to, co ciekawego przyniosą wakacje.

Ania Fura



Fundacja Wawel z rodziną wspiera Saltrom

Fundacja zdecydowała o wyborze Saltromu ze względu na rodzaj działalności i charakter zajęć proponowanych wychowankom. – Nasze działania mają zbieżny cel – mówi Sylwia Warnecka, Wiceprezes Fundacji „Wawel z Rodziną” – Podobnie jak Saltrom, Fundacja wspiera dzieci w odkrywaniu i realizowaniu własnych pasji dla dobra innych. – Motorem napędowym są dla człowieka marzenia.

Warto je mieć – stwierdza Tomasz Schimscheiner, prezes Fundacji. I właśnie w ich spełnianiu chce pomagać dzieciom zarówno Saltrom, jak i Fundacja „Wawel z Rodziną”.

Wsparcie względem naszych podopiecznych Fundacja rozpoczęła od akcji „Zima z Saltromem”. Dzięki ofiarodawcom podczas tegorocznej zimy uczestnicy półkolonii otrzymali ciepły posiłek oraz słodkie „co nieco”. Oprócz tego podczas ferii gościł w Saltromie Prezes Zarządu Fundacji „Wawel z Rodziną”, znany krakowski aktor, Tomasz Schimscheiner, który podczas spotkania z naszymi podopiecznymi został szczegółowo wypytany o wszelkie aspekty bycia aktorem. Dzięki współpracy z Fundacją mieliśmy również możliwość zwiedzić Fabrykę czekolady w Dobczycach (O wizycie pana Tomka i naszej słodkiej wycieczce szerzej piszemy w artykule „Ferie w Saltromie”).

Fundacja „Wawel z Rodziną” została powołana przez firmę Wawel SA w styczniu 2009 roku. Jej głównym celem jest udzielanie pomocy społecznej, a konkretnie wspieranie polskich rodzin oraz osób i instytucji sprawujących opiekę zastępczą nad dziećmi. Oprócz tego celem Fundacji są działania na rzecz aktywizacji zawodowej i społecznej wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz objęcie wsparciem edukacyjnym zdolnej młodzieży, wychowującej się w trudnych warunkach materialnych.

We wrześniu 2009 roku Fundacja rozpoczęła również program edukacyjny „Masz Szansę”, którym dotychczas zostało objętych około 200 dzieci. Dodatkowe zajęcia językowe, taneczne lub hobbystyczne Fundacja sfinansowała m.in. uczniom szkoły Podstawowej w Dobczycach, Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Miodowej 36 w Krakowie, Zespołu Szkół Łączności ul. Monte Cassino 31 w Krakowie, Szkoły Podstawowej nr 134 oraz dzieciom z placówek opiekuńczo – wychowawczych. Współpraca z Saltromem to kolejne przedsięwzięcie Fundacji wspierające dzieci i młodzież w rozwijaniu ich pasji i uzdolnień.

Maria Rudawska



Białe szaleństwo w Apeninach



W mroźny sobotni wieczór 23 stycznia 2010 roku, pełna entuzjazmu grupa w której skład wchodziła młodzież, nauczyciele i księża z Zespołu Szkół Salezjańskich w Krakowie, stawiała się na zbiórce, gotowa by zdobywać Apenińskie szczyty. Pierwszym przystankiem był już Oświęcim, gdzie przyłączyła się do nas grupa salezjańskiej młodzieży. Razem zmierzaliśmy ku wspaniałej przygodzie. Po długiej, męczącej, ale jakże ciekawej i pełnej rozmów

dotyczących najróżniejszych zagadnień (najczęściej matematycznych) podróży, dotarliśmy do celu. Abetone przywitało nas pięknym słońcem, co wywołało uśmiech na twarzy wszystkich uczestników (jak bardzo nam tego brakowało!) Kolejne dni upływały beztrąsko na szusowaniu

liśmy się białym szaleństwem jeżdżąc na nartach lub snowboardzie. Wszystko to pod czujnym okiem pani Kasi i ks. Henryka. Ostatniego wieczora odbyła się agapa. Na dyskotecę poprzedzonej uroczystą Mszą Świętą i konsumpcją fantastycznej włoskiej pizzy, przygo-



po doskonale przygotowanych trasach i podziwianiu cudownych widoków. Zażywaliśmy kąpeli w południowym słońcu i rozkoszowa-

towanej przez właściciela ośrodka, niejeden wykazał się niezwykle umiejętnościami tanecznymi. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Choć nadszedł dzień wyjazdu i musieliśmy pożegnać się zarówno z pięknymi Apeninami jak i nowo poznanymi kolegami z Oświęcimia, nie traciliśmy dobrego humoru wiedząc, że panowie kierowcy bezpiecznie dowiozą nas do domu. Wyjazd do Abetone na długo pozostanie w naszej pamięci. Bardzo dziękujemy wszystkim organizatorom i mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się podobnie spędzić ferie.



Ada Gudek 1A



Święto Trzech Króli w Nowej Hucie



6 stycznia, Święto Trzech Króli; kiedyś dzień wolny od pracy i obowiązków, teraz niestety pełen pośpiechu i zajęć. Wśród tego zabiegania, współczesnym ludziom trudno trafić do Kościoła. Jednak nasi wspólni nauczyciele i dyrekcja, zadbali o nasz rozwój nie tylko intelektualny, ale także duchowy.

O godzinie 8⁰⁰ rano, zebraliśmy się wszyscy na dużej Sali gimnastycznej, aby tam wspólnie uczestniczyć w Eucharystii. Kazanie wygłosił ks. Jan, zadając nam bardzo poważne i skłaniające do refleksji pytanie: „Po co my właściwie ходzimy do Kościoła?”. Nasz wspaniały zespół pod opieką pani Gietner oraz kłery-

ka Cezarego, ubogacał mszę poprzez świetną oprawę muzyczną. Po krótkiej przerwie, na Sali odbyły się Jasełka wyreżyserowane przez panią Osewską oraz panią Psuj. Wprowadziło nas to w świąteczny nastrój pełen radości, harmonii i spokoju. Gra aktorska naszych uczniów dorównywała światowej sławy aktorom. Radość wśród wszystkich widzów wywołali pa-



stuszkowie, którzy dzielnie wypowiedzieli swe kwestie gwarą góralską. Pani Orda powiedziała nawet, tuż po zakończeniu inscenizacji: „Ja to bym chciała mieć takiego pastuszka, żeby mnie codziennie rano budził”. Po tych wydarzeniach niestety musieliśmy wrócić do szarej rzeczywistości i naszych szkolnych obowiązków. Reszta dnia przebiegła już, jak co tydzień.

Ania IIIc

Ferie w Paryżu ...

Choć za oknami sroga zima, a prognozy pogody przewidują „ciężkie” mrozy, kilkudziesięciu uczniów Zespołu Szkół Salezjańskich w Krakowie, ogarniętych pasją podróżowania, wyrusza na kolejną wyprawę. Tym razem cel ambitny: PARYŻ – miasto zakochanych, romantycznych spacerów, sztuki. Ale Paryż zimą? Dla zakochanych w poznawaniu świata, każda pora jest dobra, i choć to nie wiosna, humory dopisują w trakcie długiej autokarowej podróży. Po 17 godzinach jesteśmy na miejscu. Godzina 6²⁰ rano i pierwszy sms do rodziny: „Jesteśmy w Paryżu. Zaczynamy zwiedzanie”.

Z placu Trocadéro podziwiamy najbardziej znany symbol stolicy Francji: Wieżę Eiffla. Stalowa konstrukcja wydaje się jeszcze większa niż to sobie wyobrażaliśmy. Nic dziwnego, że

wieża widoczna jest niemal z każdego miejsca w mieście. Niezwykle wrażenie robi na nas także monumentalny Łuk Triumfalny, upamiętniający zwycięstwa odniesione przez Napoleona Bonaparte. Wzniesienie budowli zlecił sam Napoleon, jednak nie doczekał ukończenia prac. Po I wojnie światowej pod Łukiem Triumfalnym pochowano nieznanego żołnierza, a kilka lat później rozpalono wieczny ogień. Najśłynniejszą aleją świata Champs – Elysées podążamy w stronę Placu de la Concorde, mijając siedzibę prezydenta Francji, Hotel des Invalides oraz Eglise du Dome, gdzie pochowane zostały szczątki wielkiego Napoleona. Na Placu Zgody podziwiamy pochodzący z Luksoru obelisk. Plac był miejscem wielu historycznych wydarzeń, z których najważniejszym była

egzekucja Ludwika XVI.

Paryż to niewątpliwie wspaniała lekcja historii, z którą spotykamy się na każdym kroku. Także historii Polski. W kościele Św. Magdaleny, do którego weszliśmy, odbyła się msza żałobna po śmierci Fryderyka Chopina, tutaj też wystawiona była na widok publiczny trumna Adama Mickiewicza, którego szczątki sprowadzono do Paryża z Konstantynopola. Pomyśleliśmy też o bardziej przyziemnych sprawach i udaliśmy się na wyspę św. Ludwika, aby skosztować najlepszych lodów w Paryżu. Warto było!!! Po drodze natknęliśmy się kolejny polski akcent Hotel Lambert. Szkoda, dziś już nie w polskich rękach.

W drodze powrotnej odwiedzamy Muzeum Perfum, urządzone w dawnej rezydencji Napoleona III. O tym może lepiej opowiedzą nasze koleżanki...

Trudy całodziennego zwiedzania wynagrodził nam zapierający dech w piersiach widok Paryża nocą, oglądany z drugiego poziomu Wieży Eiffla. Kolejny dzień rozpoczynamy skromnym francuskim śniadaniem „kontynentalnym wzmocnionym” – co by to nie miało znaczyć niewątpliwie jest posiłkiem zadawalającym nasze wiecznie odchudzające się koleżanki. Pozostali? No cóż, nie samym chlebem człowiek żyje, a przed nami wspaniała „strawa” dla ducha. Bogactwo i przepych Wersalu w pełni korespondują z osobą jego byłego właściciela Ludwika XIV. Fotografujemy najcenniejsze eksponaty.

Opuszczamy siedzibę Króla Słońce





i dla zachowania równowagi nastroju udajemy się na Pere Lachaise, największą nekropolię Paryża. Wśród grobowców wielu wybitnych postaci świata literatury, muzyki, sztuki – polski akcent. Grobowiec naszego genialnego kompozytora Fryderyka Chopina.

Kolejne miejsce, do którego dotarliśmy Montmartre – XIX – wieczna dzielnica artystów, kabaretów i nocnego życia również obfituje w atrakcje. Prawdopodobnie nazwa tego, najwyższego wzniesienia Paryża pochodzi się od słów Mons Martyrium – Góra Męczenników. Na szczycie wzgórza wyrasta biała bazylika Sacré Coeur, dla wielu turystów najpiękniejsza świątynia Paryża. Podziwiamy panoramę miasta, niestety częściowo przysłoniętego mgłą. Schodząc ze wzgórza zatrzymujemy się na chwilę obok pracowni, w której tworzył wielki mistrz malarstwa Pablo Picasso.

Wieczorem niespodzianka! Rejs po Sekwanie. Skąpany w blasku wieczornych świateł Paryż na pewno zostanie w pamięci wielu z nas. Zauroczeni opuszczamy brzegi Sekwany... kierunek hotel.

Ten czas mija zdecydowanie za szybko. To już ostatni dzień naszej wycieczki, a tyle jeszcze chcielibyśmy zobaczyć. Paryż bowiem to także

mnożność muzeów, wystaw i innych przybytków sztuki. Niestety brak czasu nie pozwala nam być wszędzie, ale Luwr, jedno z największych muzeów świata to obowiązkowy punkt na trasie każdej wycieczki.

Szybki kurs dziejów malarstwa niewątpliwie zasługuje na pogłębienie wiedzy. Dzieła znane nam jedynie z reprodukcji oglądamy z zachwytem. Niewątpliwie słynne posągi Wenus z Milo czy Nike z Samotraki zasługują na miano geniuszu.

Konieczne trzeba także odwiedzić kolebkę metropolii – wyspę Cite z jej olśniewającymi świątyniami Notre – Same i Sainte – Chapelle. Sylwetka katedry Notre – Dame jest rozpoznawalna na całym świecie. To budowla, która była miejscem wielu wydarzeń z historii Francji – od średniowiecznych egzekucji do koronacji cesarza Napoleona I. Pełni wrażeń spoglądamy jeszcze na budynek Sorbony (może ktoś z nas tu trafi?), Panteon i na wskroś nowatorskie Centrum Pompidou.

Nadmiar zdobytej wiedzy, spostrzeżeń i wrażeń ukoiliła kilkunastogodzinną podróż powrotna. Wnioski są oczywiste: Paryż nas nie zawiodł, ale i uczestnicy wycieczki zdali egzamin z wytrwałości i wytrzymałości. Nawet na moment nie opuszczała nas pogoda ducha, skutecznie podsycana

przez naszych wyrozumiałych opiekunów, którym należą się szczególne podziękowania. Uśmiech gościł nieprzerwanie na twarzach Pani Wyrozumskiej, Pani Sasinowskiej oraz Pana Golińskiego, wspieranych przez dwóch, sympatycznych pilotów: Pana Daniela („szybkiego jak wiatr”) i „szybkiego inaczej” Pana Roberta („bez którego wycieczka na pewno by się nie udała”).

Kto chce niech sprawdzi, kto nie chce – niech uwierzy na słowo: Paryż potrafi zauroczyć każdą porą roku. Także zimą.

Reporter specjalny ZSS w Krakowie
Miłosz Błaszkiwicz kl. 1b



Zima na Piastów



W pierwszym tygodniu ferii (tj. 18–23 stycznia) Salezjanie po raz kolejny, z pomocą animatorów i młodzieży salezjańskiej, zorganizowali „Półkolonie na Piastów”.

Dla niezorientowanych (choć ciężko uwierzyć że wciąż tacy są), w ferie zimowe oraz wakacje, szkoły należące do zgromadzenia Salezjanów, zbierają z ulic dzieci i organizują im

wolny czas, w lepszy sposób niż mogły by go stracić siedząc w domu.

Półkolonia w poniedziałek rozpoczęła się o 7³⁰ Mszą Świętą i ruszyła pełną parą animatorzy pracowali z całym sił aby wszystko było zapięte na ostatni guzik, oczywiście nie zawsze tak było, ale jesteśmy tylko ludźmi i wszyscy popełniamy błędy... Najważniejsze że po (czasem nawet bardzo ostrej) reprimendzie widoczna była poprawa. Dlatego też uśmiech gościł nie tylko na twarzach dzieci, ale też na twarzach animatorów i ich wychowawców.

Organizacja samego przedsięwzięcia była bez zarzutu, o czym świadczą pomyślne wizytacje m.in.: sanepidu czy kuratorium. W naszej akcji motywem przewodnim była bajka „Król Lew”, wszystkie więc zabawy i gry opierały się na tej tematyce. Dzieci jednak nie siedziały tylko w szkole, lecz miały zaplanowane trzy wyjścia: Aquapark, a w nim wiadomo – woda i już, Gibon czyli centrum zabaw dziecięcych i seminarium, a w nim



ciekawy film animowany. Pozwoliło to wyszaleć się wszystkim do reszty. Wychowankowie dochodzili do siebie nawet szybciej niż animatorzy i byli gotowi do dalszych gier i zabaw, które były przygotowane. Aby dzieci i wychowawcy nie podupadali na siłach codziennie czekał na nich pożywny obiad.

Animatorzy nie zawiedli. Było ich dużo, co pozwoliło na jeszcze lepszą





Janek Bosko ciągle jest wśród nas



opiekę nad wychowankami, podczas podróży, na ulicy czy nawet w szkole. Wychowawcy całym sercem angażowali się w to co robili, nie ważne czy to było noszenie kluczy, czy prowadzenie wieloboju. Pamiętali o najważniejszym: że z pomocą Bożą wszystko może się udać, jeżeli tylko trochę się przyłożymy.

**Reporter Animacji Salezjańskiej
w Krakowie Michał Wójcik 1B**



W każdym domu salezjańskim jest taki moment gdzie szczególnie zwracamy się na osobę Księdza Bosko. Jest to dzień w którym chcemy podziękować mu za to co dla nas zrobił i robi nadal przez zgromadzenie salezjańskie. W Zespole Szkół Salezjańskich tym dniem był 15 stycznia – Dzień Patrona.

Zaczęliśmy nasze świętowanie Mszą Świętą w kościele parafialnym. Po Mszy, jeszcze w Kościele Ksiądz dyrektor wręczył nagrody dla zwyciężkich klas w konkursie „W pogoni za Księdzem Bosko”. Zaraz po tym obejrzeliliśmy przedstawienie przygotowane przez grupę teatralną pokazujące początki dzieła naszego założyciela. A to dopiero początek. Przenieśliśmy się więc do szkoły gdzie dokończono kolejny, tym razem indywidualny konkurs wiedzy o życiu i działalności świętego Jana Bosko, w którym zwycięzcą zosta-

ł(a)... A i to nie koniec jeszcze, bowiem w tradycji naszej szkoły wpisana jest wielka Salezjańska Tombola z tej właśnie okazji. Rozlosowano więc wiele fantastycznych nagród: rower (ufundowany przez Ks. Inspektora), wieża CD (dar Ks. Dyrektora), a także odtwarzacze MP3 i MP4 i wiele innych bardzo ciekawych prezentów.

Wszystko to dało nam poczuć się jak przystało na wychowanków świętego Jana Bosko – tańczyliśmy, śpiewaliśmy, bawiliśmy się i modliliśmy się wspólnie w wielkiej radości.



Obóz narciarski w Korbielowie „Śnieżny Beskid 2010”

W dniach 17 do 23 stycznia SALOS, Salezjański Klub Sportowy działający przy Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie zorganizował obóz narciarski w Korbielowie. Całej wyprawie przewodniczył ks. Henryk Urbaś z kadrą wychowawców, w której znaleźli się: Pan Adam Gbyl (instruktor narciarstwa), Pan Mieczysław Setkowicz, Pani Katarzyna Kostecka (instruktorka snowboardu i nauczycielka wychowania fizycznego w naszej szkole) oraz Pani Justyna Dudek. Punktualnie o godzinie 14 ponad pięćdziesiąt osób wyruszyło zapakowanym po brzegi autokarem w długą drogę do Korbielowa. Do ośrodka wypoczynkowego „Częstochowa” dojechaliśmy koło godziny 16. Tam czekał już na nas ciepły obiad. Po posiłku i zakwaterowaniu się w pokojach wszyscy uczestnicy wybrali się na nowo wybudowaną halę sportową, aby wraz z opiekunami zagrać w piłkę nożną, koszykówkę lub siatkówkę. Tego dnia wszyscy grzecznie położy-

liśmy się spać o godzinie 22³⁰.

Ze względu na dobre warunki czas spędzaliśmy na stokach, gdzie w godzinach 9³⁰ do 15³⁰ szusowaliśmy na nartach z naszymi instruktorami. Oprócz tego zapewniono nam wiele innych rozrywek. Codziennie dostępny był tenis stołowy i bilard, a w niektóre dni również mogliśmy skorzystać z hali sportowej oraz miejscowego basenu. Na brak zajęć nie można było narzekać. Zagwarantowano nam rozwój fizyczny, ale również dbano o nasz rozwój duchowy. Ksiądz Henryk zadbał o codzienne Msze Święte oraz śpiewy przy gitarze dla umocnienia naszej wiary.

Przedostatni dzień naszego pobytu w Korbielowie był pełen niesamowitych wrażeń oraz cudownych niespodzianek. Opiekunowie zorganizowali zawody, podczas których wyłoniono najlepszych narciarzy i snowboardzistów obozu. Wieczorem, jak co roku, odbyła się agapa (uczta miłości). W pierwszej części ks. Henryk odpra-

wił Mszę Świętą, a po rozdaniu dyplomów zwycięzcom zawodów polecono nam się ciepło ubrać i wyruszyliśmy w długą drogę do tajemniczego celu. Kiedy w końcu zatrzymaliśmy się, przed naszymi oczami wyrosło osiem siedmioosobowych zaprzężonych w dwa konie sań. Kierownik obozu zorganizował nam piękny kulig! Niektórzy pierwszy raz mieli okazję uczestniczyć w takiej akcji. Dookoła ciemno, cisza i słychać tylko parskanie koni, odgłos kopyt i dzwoneczki. Było pięknie! Ale to jeszcze nie był koniec niespodzianek zaplanowanych na ten wieczór. Po powrocie przyszedł czas na tańce. W najlepsze bawiliśmy się aż do późnej nocy, a dzięki smacznemu poczęstunkowi mieliśmy dużo siły na wygłupy i śmiechy.

Ostatniego dnia naszego pobytu w malowniczym Korbielowie wyruszyliśmy do Krakowa zaraz po śniadaniu. Droga powrotna upłynęła nam bardzo szybko. Te kilka dni upłynęło nam naprawdę bardzo szybko i mimo że z powodu braku śniegu nie mogliśmy skorzystać z wszystkich wyciągów, to cały obóz był pod znakiem nart.

Wyjazd oczywiście można zaliczyć do bardzo udanych. Cieszę się, że już po raz kolejny mogłam uczestniczyć w takim obozie i miałam okazję spędzić tak wymiennie czas. Widać marzenia się spełniają, a Korbielów, co roku przyciąga swoim urokiem starych bywalców. Czyżby za rok powtórka z wrażeń? Miejmy nadzieję, że TAK!

Joanna Turbasa





Uroczystość św. Jana Bosko w szkole w Oświęcimiu



W oświęcimskiej szkole tegoroczna uroczystość ks. Bosko miała nietypowy przebieg. Po pierwsze: odbyła się nie 31 stycznia a 2 lutego, łącząc się przez to ze świętem Ofiarowania Pańskiego. Po drugie zaś: jej hasłem przewodnim stały się misje, mieliśmy bowiem tego dnia okazję gościć prezesa Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego w Krakowie ks. Adama Parszywkę z wolontariuszami.

„Misyjna” atmosfera towarzyszyła wszystkim punktom tego szczególniego dnia. Wolontariusze odbyli spotkania ze wszystkimi klasami, dzieląc się swym doświadczeniem pobytu w krajach misyjnych i pracy dla najbardziej potrzebujących. Spotkaniom towarzyszyła prezentacja filmu dokumentalnego o pracy polskich wolontariuszy w placówkach salezjańskich w Peru.

Ks. Adam Parszywka, zarówno podczas okolicznościowej akademii jak i homilii, ukazał młodzieży misje jako fascynującą propozycję życia dla drugiego człowieka, jako szansę uwolnienia się od egoizmu i spojrzenia poza własny ciasny horyzont. Przytoczył

przykład Sługi Bożego Rudolfa Kormorka, który w imię miłości do Boga i najuboższych mieszkańców Brazylii potrafił opuścić swoją ojczyznę i kulturę oraz porzucić osobiste ambicje. Dzięki takiej heroicznej postawie dzieło wielkiego polskiego salezjanina zapuściło na brazylijskiej ziemi mocne korzenie, a pamięć o nim pozostaje wciąż żywa.

Konkretnym owocem misyjnego „zasiewu” w naszej szkole stała się inicjatywa międzyklasowego współzawodnictwa w zbieraniu funduszy na pomoc dla domu chłopców ulicy w Limie. Akcja, animowana przez szkolne koło misyjne, potrwa kilka miesięcy, a jej bieżące wyniki są co tydzień ogłaszane na forum szkoły. Konto akcji wzbogaci się również o dochód z planowanych koncertów charytatywnych w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

Podczas uroczystej akademii mieliśmy także możliwość obejrzenia sztuki pt. „Szewc Pautasso”, przygotowanej przez naszych uczniów. Ciekawostką jest fakt, że mimo iż opowiada ona o wydarzeniach z życia

ks. Bosko, sam główny bohater ani razu nie pojawia się na scenie. Bardzo podobne odczucie towarzyszyło w tym świątecznym dniu całej szkolnej społeczności: ksiądz Bosko, choć fizycznie nieobecny, przez cały czas był z nami duchem, a jego obecność była namacalna dla każdego.

Kulminacyjnym punktem wspólnego świętowania była uroczysta eucharystia, po której nastąpił chyba najbardziej emocjonujący moment dnia – finał szkolnego konkursu o św. Janie Bosko. Decydująca rozgrywka okazała się bardzo zacięta, zaś na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody, w tym – tygodniowa pielgrzymka do Włoch.

Dzień św. Jana Bosko, tradycyjnie już wolny od zajęć lekcyjnych, zakończył się wspólnym poczęstunkiem dla wszystkich pracowników naszej szkoły i życzeniami, by jej Patron szczęśliwie prowadził ją przez kolejny rok.

ks. Marcin Kaznowski



„Radość przynosi czas, który przemijając zostawia owoce...”

– podsumowanie I półrocza w szkole w Oświęcimiu



Pierwszego września radośni, uśmiechnięci, pełni nadziei, planów i postanowień przekroczyliśmy próg szkoły, aby rozpocząć kolejny etap w naszej edukacji – nową wędrówkę po świecie nauki. Na półmetku naszej drogi nadszedł czas podsumowania dotychczasowych wyników. Aby poznali je nasi kochani Rodzice, w dniu 14 stycznia 2010 r. odbyło się ich spotkanie z nauczycielami. Całość rozpoczął wspólny koncert orkiestry szkolnej na czele z księ-

dem dyrektorem Zenonem Lataw-
cem. Kolejnym punktem wieczoru
był spektakl pt.: „Najdłuższa podróż”
przygotowany przez klasę IIa gim-
nazjum wraz z wychowawczynią,
panią Martą Korczyk.

Była to opowieść o „poszukiwaniu
własnej legendy”. Przedstawiała wę-
drówkę Małego Księcia, który pra-
gnął odnaleźć swój skarb. Podróż
rozpoczął jako pasterz, gdyż „tylko
pasterze mogą podróżować beztro-
sko”. Cel wędrówki wskazał mu sen

wytłumaczony przez Cygankę. Bo-
hater widział w nim „małą dzie-
wczynkę, która prowadzi go w prze-
dziwne miejsce i nazywa je Egipt”.
W czasie swej podróży zastanawiał
się, dlaczego ludzie chcą, by okazy-
wano im podziw, tak jak samotne-
mu Próznemu. Pytał też Bankiera,
po co mu bezużyteczne gwiazdy,
które nazywał swoim bogactwem.
Wkrótce jednak Mały Książę prze-
rwał swoją wędrówkę. Bał się cier-
pień, bał się, że nie odnajdzie Egiptu
i piramid. Wtedy pomogło mu Ser-
ce dając dwie wskazówki: „Każdy
człowiek ma skarb, który powinien
odnaleźć. A reszta jest milczeniem
i nie należy już do nas”.

Po odczytaniu wyników w nauce dla
poszczególnych typów szkół i przed-
stawieniu najlepszych uczniów
szkoły, wszyscy rodzice przy akom-
paniamencie orkiestry udali się na
spotkanie z wychowawcami klas.
I nadeszły upragnione ferie!

Daria Sosna – uczennica



„Poloneza czas zacząć...” czyli studniówka 2010 w Oświęcimiu

16 stycznia 2010 r. w Oświęcimskim Centrum Kultury odbył się bal maturalny uczniów szkoły salezjańskiej. Tradycyjnie impreza rozpoczęła się polonezem, którego w kolejności odtańczyły klasy: 3a, 3b, 3c liceum ogólnokształcącego oraz 4 technikum drzewnego i mechanicznego. Trudno było rozpoznać znajome na co dzień twarze, gdyż tego wieczoru wszyscy maturzyści wyglądali wyjątkowo.

Z kolei do tanecznego korowodu porwano dyrekcję i nauczycieli. W pierwszej parze zatańczyli dyrektor szkoły ks. Zenon Latawiec i Monika Hodur. Na wodzireja tegorocznej imprezy powołano wszystkim znanego i przez wszystkich lubianego ks. Andrzeja Gołębiowskiego, który przyjechał do nas z Krakowa mimo śniegu i tęgiego mrozu. Nie



zabrakło także toastu wzniesionego za pomyślność egzaminu maturalnego i podziękowań złożonych na ręce dyrekcji, wychowawców i grona pedagogicznego.

Wszyscy znakomicie się bawili przy przebojach wykonywanych przez zespół muzyczny „Parasolki”. Parkiet ani na chwilę nie pozostawał pusty. Każda z klas maturalnych zaprezentowała

swoją program artystyczny będący swoistym podsumowaniem ich nauki i obecności w szkole salezjańskiej. Bywało różnie: czasem humorystycznie, czasem refleksyjnie, na pewno wzruszająco – jak w słowach piosenki „Ale to już było i nie wróci więcej. I choć tyle się zdarzyło, to do przodu wciąż wrywa głupie serce...”.

Renata Głąb



Salezjańscy kolędnicy w karmelu, w mieszaniach i w instytucjach



Kolędowanie zorganizowanych grup regionalnych po domach i różnych instytucjach ma w Polsce bardzo długą tradycję, ale w wielu miejscach, zwłaszcza w miastach, już jakiś czas temu zanikło. Na nowo tę wspaniałą tradycję przywrócili w Oświęcimiu w roku 2008 kolędnicy z Salezjańskiego Centrum dla Dorosłych (SCD), które mieści się przy salezjańskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Oświęcimiu na Zasolu. Również tej zimy zorganizowano zespoły kolędnicze, które odwiedzały nie tylko mieszkania prywatne, ale także kolędowały w klasztorze sióstr karmelitanek i w różnych instytucjach.

Zespoły kolędnicze z salezjańskiego Zasola w sobotę, 23 stycznia, zakończyły tegoroczne kolędowanie, a następnego dnia, w niedzielę, podsumowano wyniki akcji. W tym roku istniały trzy grupy kolędnicze, które powołano ze względu na ograniczenia czasowe osób pracujących zawodowo lub mających jakieś obowiązki domowe. Zespoły wymieniały się w miarę posiadania wolnego czasu przez poszczegól-

nych kolędników. Najbardziej mobilna była „I Grupa kolędnicza” w składzie św. Rodzina, dwóch Aniołów i Trzech Króli. Kolędnicy z SCD odwiedzili łącznie 54 mieszkania prywatne oraz kilka instytucji – Ośrodek Rehabilitacji w Zatorze, Klasztor Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział Oświęcim (spotkanie opłatkowe), „Solidarność nauczycielską” (spotkanie opłatkowe) oraz na samym początku miesiąca Salezjańską Świetlicę Środowiskową „Akademia Radości” i Salezjańskie Centrum dla Dorosłych (tu przedstawienie odbyło się w ramach uroczystej 51. Biesiady Muzycznej połączonej z opłatkami parafialnym).

Kolędowanie zwłaszcza dla osób obłożnie chorych i niepełnosprawnych oraz dla sióstr klauzurowych było szczególnie wdzięczne, bowiem dla ludzi nie wychodzących na zewnątrz była to wyjątkowa, jeśli nie jedyna okazja do spotkania się z artystyczną grupą teatralną. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się pobyty kolędników w mieszkaniach pry-

watnych. Tam szczególnie rozbawione, chociaż zaskoczone, były małe dzieci i osoby w podeszłym wieku. W czasie takiej domowej wizyty czcigodna 90-letnia Jubilatka Maria Kuboszek powiedziała, że takich kolędników nie widziała ponad 50 lat. Dla zachowania prawdy trzeba też jednak stwierdzić, że niektóre mieszkania były dla kolędników zamknięte, a mieszkający w nich ograniczali się tylko do oglądania kolędników przez okno. Niemniej jednak trud kolędników się opłacał, bo wielka radość panowała wszędzie tam, gdzie przyszli kolędnicy.

Janina Rochowiak ssw



„Świadkowie Miłości Bożej w obozowym piekle”

Wystawa ASP na Zasolu

Najnowsza wystawa Akademii Sztuk Przeróżnych na Zasolu Świadkowie Miłości Bożej w obozowym piekle. Twórczość religijna więźniów KL Auschwitz” zgromadziła dwie grupy prac plastycznych omawiających z dwóch jakże różnych perspektyw bardzo trudny temat. Pierwszą grupę stanowiły prace byłych więźniów obozu koncentracyjnego, stworzone albo w czasie jego istnienia lub po wyzwoleniu. Druga grupa prac była pokłosiem konkursu „Życie religijne więźniów w KL Auschwitz” ogłoszonego wśród uczniów oświęcimskich szkół.

Tak więc na wystawie zderzył się wstrząsający realizm lat okupacji niemieckiej z wyobraźnią pokolenia, które nigdy nie zaznało tragedii wojny i okupacji tego czasu. Z jednej strony można było zatem zobaczyć tragiczne w swej wymowie obrazy Władysława Siwka „Wigilia” czy „Powrót karnej kompani”, liczne grafiki Mieczysława Kościelniaka (np. „Śmierć ojca Kolbe”) oraz prace innych byłych więźniów. Uzupełnieniem prac osób prześladowanych przez hitlerowców były prace miejscowych artystów urodzonych już po wojnie – grafiki Józefa Łysakowskiego (np. „Dzień po dniu”) oraz plakat Pawła Warchoła. Z drugiej strony można było oglądać efekty wyobraźni współczesnych dzieci i młodzieży kształtowane na podstawie lektury, filmu lub relacji członków rodzin.

Ta kolejna, bo już 13 wystawa ASP na Zasolu, otwarta została z okazji

65 rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu KL Auschwitz. Można było ją oglądać w dniach 24 stycznia do 10 lutego 2010 roku w kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego na Zasolu, w pomieszczeniach Salezjańskim Centrum dla Dorosłych przy którym działa ASP na Zasolu, w „Galerii pod Aniołkiem”. Wystawa stworzona została z inicjatywy ks. dr Roberta Bielenia sdb i ks. dr Michała Kalety przy współpracy z państwowym muzeum Auschwitz-Birkenau, które wypożyczyło prace byłych więźniów. Kuratorem wystawy był dyrektor artystyczny ASP na Zasolu Zdzisław Wójcik ssw, któremu pomagali Halina Indyk i ks. Bieleń. Wystawę odwiedziło 605 osób, ale najważniejszymi gośćmi byli uczestnicy jubileuszowych uroczystości 65 rocznicy wyzwolenia obozu KL Au-

schwitz, którzy 27 stycznia po mszy świętej w tutejszym kościele obejrzeliby wystawę pozostawiając różnorodne wpisy w księdze pamiątkowej. Wśród nich warto przytoczyć zwłaszcza dwa: „Jesteśmy ostatnimi świadkami tego, co tu się działo. Miałem wtedy dwa lata. Nr 77252” oraz „Na pytanie: „Gdzie był Bóg?” odpowiem: „W sercu mojej matki, która z trojgiem dzieci trafiła tu z Powstania warszawskiego i nie splamiła się złem” (podpis nieczytelny).

W tejsze księdze pamiątkowej można również znaleźć optymistyczną strofę wiersza Urszuli Dżyżdżyk-Dziudziel z ASP na Zasolu:

„...Chronimy naszą pamięć i historię choć to bolesne świata dzieje działając mądrze, roztropnie, pokornie, na życie w pokoju – miejmy na-dzieję...”

Michał Indyk



SALEZJAŃSKIE ZIMOWISKO NA ZASOLU

Salezjanie z Zasola w Oświęcimiu oraz pracownicy i wolontariusze z Salezjańskiej Świetlicy Środowiskowej „Akademii Radości” zadbali o to, by pierwszy tydzień ferii nie był dla około 60-orga dzieci nudny. Zorganizowali dla nich zimowisko. Wśród uczestników wiele było osób spoza parafii p.w. Miłosierdzia Bożego, przy której działa świetlica. Przyjechało także 10 osób z Kielc.

Pierwszy raz głównym organizatorem zimowiska w „Akademii Radości” był ksiądz Wojciech Zieliński sdb, który niedawno przybył do parafii p.w. Miłosierdzia Bożego. Przygotował on dla dzieci wiele atrakcji. Uczestnicy zimowiska byli na jednodniowej wycieczce w Zawoji, gdzie wzięli udział w kuligu i jeździli na nartach. Dzieciaki trzy razy odwiedziły okoliczne baseny. Dwa razy były na pływalni w Brzeszczach i raz w Oświęcimiu. Ci, którzy nie chcieli pływać, mogli grać w piłkę nożną i siatkówkę na sali gimnastycznej. Atrakcji nie brakowało także w pomieszczeniach świetlicy. Dzieciaki grały w ping – pong, bilard oraz piłkarzyki. Najmłodszy bawili się w basenie z piłeczkami. Wychowawcy zorganizowali także konkurs plastyczny i muzyczny. W czwartek odbył się bal karnawałowy, podczas którego oprócz zwykłej dyskoteki dzieci brały udział w konkursie talentów i karaoke, a ksiądz Wojciech poprowadził tańce integracyjne.

Dodatkową atrakcją był też wtorkowy Dzień Zimowych Przygód zorganizowany przy pomocy Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu. W ramach jego dzieci odwiedzili rajdowcy oraz policjanci. Obie grupy gości opowiadały o swojej pracy i pokazywały swoje umiejętności – rajdowcy wozili samochodami rajdowymi dzieci po parkingu, a policjanci pokazywali m.in. sposoby obrony przed napadem. Organizatorzy zimowiska nie zapomnieli także o aspekcie wychowawczym tego typu akcji. Młodzi ludzie oglądali fragmenty filmu „Król Lew”, a następnie w grupach dyskutowali na temat wartości przedstawionych w bajce.

W organizacji księdzu Wojciechowi pomogło trzech wychowawców (Józefa Żyła, Małgorzata Suchecka, Iwona Pasternak), dwóch wolontariuszy (Paweł Obstarczyk i Szymon Księżarczyk) oraz animatorzy. Całe przedsięwzięcie nie powiodłoby się, gdyby nie finansowe wsparcie z zewnątrz (parafii, Urzędu Miasta, sponsorów prywatnych), którym organizatorzy wyrażają serdeczną wdzięczność i za których modlono się w czasie zimowiska systematycznie.

Paweł Obstarczyk



WYSTĘP NA PIĄTKĘ

Drużyna Salosu Pogrzebień brała udział w XIV Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej w Futbolu, które odbyły się w Pieszycach i Dzierżoniowie w pierwszy weekend lutego. Młodzi zawodnicy zajęli piąte miejsce w najstarszej kategorii wiekowej.

Pogrzebieńscy zawodnicy mieli bardzo trudne zadanie, bowiem z uwagi na braki kadrowe zostali wystawieni do najstarszej kategorii (rocznik 1993 i 1994), a większość zawodników kwalifikowała się do niższej kategorii. Ekipa Pogrzebienia nie poddała się i dzielnie walczyła ze starszymi kolegami. Co prawda przegrała oba mecze 2:4, ale sytuacji do strzelania więcej bramek było od groma. Najlepszym zespołem okazał się Salos Bydgoszcz gromiąc w finale Amico Lubin.

Ten występ przyniesie efekty w przyszłości, czego pewni są opiekunowie pogrzebieńskiej ekipy. Oprócz walki na boisku zawodnicy spotkali się z rówieśnikami z całej Polski i mogli poznać piękne tereny Pieszyc i Dzierżoniowa. Zawodnicy i opiekunowie wrócili w niedzielne popołudnie 7 lutego do domów z głowami pełnymi wrażeń i cennym bagażem doświadczeń na przyszłość.

W wyjeździe uczestniczyli: ks. Ireneusz Piekorz (prezes SL Salos Pogrzebień), Krzysztof Koczor (trener), Eugeniusz Kura, Michał Knura (opiekunowie) oraz zawodnicy: Mariusz Czogała, Bartłomiej Hałacz, Michał Koczor, Daniel Komorek, Kamil Nikitiuk, Michał Radecki, Adam Stacha, Grzegorz Stukator, Adrian Wichtowski.

Michał Knura



Uroczystość św. Jana Bosko w Polanie

W dniu 29 stycznia szkoła w Polanie obchodziła święto Jana Bosko, które przypada 31 stycznia.

Uroczystość zaczęła się od Mszy świętej, w liturgii której czynnie włączyli się uczniowie. Towarzyszył nam sztandar szkolny (Norbert Dziubeła, Zuzia Przybylska oraz Ola Wiercińska). Czytania czytali Witek Michno oraz Piotrek Kostański a psalm śpiewały Nina Smoleńska z Irenką Ziębą i wraz z Karoliną Oskorup animowały śpiew podczas całej Mszy świętej. Śpiewom towarzyszył jak zawsze ksiądz Tadeusz z gitarą.

Pierwszoklasiści przynieśli dary do ołtarza a Kuba Wytyczak czytał komentarz do darów.

W homilii ks. Dyrektor posłużył się testem na znajomość księdza Bosko, bo jak powiedział znać kogoś to wiedzieć jak się zachowa, jak zareaguje w danej sytuacji.

Okazało się że uczniowie dość dobrze znają założyciela zakonu Salezjanów.

To dobrze bo to oznacza że czują salezjańskiego ducha.

Prosto z kościoła udaliśmy się do świetlicy wiejskiej gdzie czekało pyszne śniadanko przygotowane przez mamy naszych uczniów: Basię Korzyk, Anię Caban, Dorotę Borzęcką, Grażynę Borzęcką, Grażynę Koncewicz, Danutę Przybylską, Marię Piotrowicz, Agnieszkę Szczygieł.

A po śniadaniu długo wyczekiwana druga edycja konkursu „Mam Talent”. Nasi uczniowie pokazali, że mają różne talenty i trzeba przyznać, iż poziom ich prezentacji był wyższy niż w roku ubiegłym więc jury (panie: Maria Faran, Krystyna Pisarska i Małgorzata Podraza – Gałek) miało twarde orzechy do zgryzienia.

Jednak udało się wyłonić zwycięzców. I miejsce zajął Darek Oskorip majsterkowicz. Zbudował maszynę do zapisu w alfabecie Morse’a oraz maszynę powielającą i zmniejszającą rysunek – starożytne xero jak ten wynalazek nazwała jego mama.

II miejsce – Ola i Piotr Wiercińscy, którzy zaprezentowali scenki kabaretowe z dialogami i strojami własnego autorstwa. Rozśmieszyli wszystkich i dostali angaż do naszego kabaretu wiejskiego.

Już pracują nad programem na tegoroczny piknik rodzinny.

III miejsce zajęła Karolina Oskorip we własnym układzie tanecznym ze wstążką.

IV miejsce zajął Miłosz Smoleński, który opowiadał historię I i II wojny światowej oraz okresu międzywojennego a swoją opowieść ilustrował



własnoręcznie wykonanymi mapami. Razem z Miłoszem IV miejsce zajęły gimnazjalistki Anita Koncewicz, Paulina Korzyk oraz Paulina Domańska w układzie tanecznym.

W tym miejscu należy podkreślić ogromny wkład pracy jaki włożyła pani Dominika Podstawka przygotowując nie tylko dziewczyny do konkursu ale także innych uczestników kursu tańca, którzy już poza konkursem zatańczyli tango, cha-cha oraz układ hip-hop. Prócz pięknego tańca zaprezentowali także piękne, odpowiednie do sytuacji stroje.

V miejsce zajęła Zuzia Przybylska z przepiękną makietą naszej cerkwi, VI Nina Smoleńska i Irena Zięba tańczące własny układ taneczny oraz cha-cha a VII Kuba Wytyczak ze sztuczkami magicznymi.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, które sami mogli sobie wybrać w zależności od upodobań.

Karolina Smoleńska





Jasełka w Polanie

Tradycją stały się już nasze polańskie jasełka – opłatkowe spotkanie w uroczystość Trzech Króli.

W tym roku zaczęły się trochę nietypowo od przedstawienia „Wieczór wigilijny”, w którym grali dorośli –

Dorota Borzęcka babcią, Karolina Smoleńska matką, Jan Podraza ojca i Łukasz Korzyk dziadka oraz jedno dziecko – Nina Smoleńska. Przedstawienie pokazywało zwyczaje wigilijne w rodzinie. Narratorami byli Anita Koncewicz oraz Kuba Stępniewski.

Niekonwencjonalnie zamiast jednego niespodziewanego gościa pojawiła się cała grupa a był to... chór parafialny, który uświetnił tę rodzinną wigilijną wieczerzę swoim śpiewem.

Potem na scenie pojawiły się dzieci i młodzież z naszej szkoły przedstawiając bardzo pięknie jasełka.

Całość tego scenicznego przedsięwzięcia była wyreżyserowana przez nauczycielki Hannę Myślińską, Annę Stępniewską i Krystynę Pisarską. O dekorację sceny i sali zadbali nauczyciele oraz rodzice uczniów naszej szkoły.

Po oficjalnej części artystycznej ksiądz proboszcz Sanisław Gołyż-

niak złożył parafianom i zaproszonym gościom życzenia oraz przełamał się opłatkiem.

Po części oficjalnej nastąpiła już ta mniej oficjalna czyli szopka noworoczna w wykonaniu kabaretu wiejskiego – Elżbiety Oliwko, Karoliny Smoleńskiej, Czesławy Gazdy, Ireny Łysyganicz oraz Mirosława Konopki i Barbary Michno.

Z lokalnych wiadomości wynikało że rozwijamy talenty – tenor chóru parafialnego „Bogdanki” zamierza wciągnąć w jego szeregi wszystkich strażaków, a dzięki Dominice Podstawskiej uczestnicy kursu tańca zagrają w kolejnych odcinkach „Tancerzy” niestety gratis z powodu kryzysu. Podobno o jaskini w Rosolinie też robi się głośno gdyż mają tu kręcić „Flinstonów” – no chyba że planowana przez Ks. dyrektora hodowla gryzusi wypłoszy filmowców. Następnie dowiedzieliśmy się że w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi z Polana zamierza kandydować aż czterech kandydatów na wójta a są nimi: Leszek D z nowopowstałej partii NFZ, Andrzej G z partii Emerytów i Rencistów, Henryk Z z partii PSL – Polańskie Stronnictwo Leśne oraz wreszcie kobieta Helena G z partii PiS – Polana i Sklep. Każdy z kandydatów miał do zaoferowania bardzo ciekawy program o czym mówili szefowie poszczególnych sztabów wyborczych.

Potem nadszedł czas na podsumowanie minionego roku czyli kalendarium wydarzeń w Polanie w roku 2009.

Jak zawsze cały rok obfitował w rozmaite wydarzenia kulturalne jasełka, kiermasz palm, majówka, piknik a nawet prawdziwy teatr po którym ponoć najlepsi mają dostać angaż do Teatru Wielkiego w W-wie.

Nasi jak zawsze wygrywają wszelkie możliwe zawody a parafia zaczęła prężnie działać – nowa rada parafial-





Opłatek chóru



na, skauci no i objawienie roku –
chór parafialny!

W związku z tym na plebani w piątek wieczorem jest bardziej tłoczno niż na Marszałkowskiej w Warszawie w godzinach szczytu – tyle grup, że niektórzy nie wiedzą do której z nich się zapisać. Dlatego Ksiądz proboszcz prowadzi poradnictwo w zakresie – jak rozpoznać swoje powołanie i która grupa będzie dla mnie najlepsza.

Na telegraficznym skrócie wydarzeń roku 2009 kabaret (którego autorkami tekstów były Maria Faran i Karolina Smoleńska) zakończył swój występ i zaczęło się rodzinne kolędowanie na scenie a animował oczywiście chór z księdzem Tadeuszem na czele. Wystąpiły trzy rodziny: Borzęccy, Michno i Smoleńscy i wszystkie zajęły I miejsce. Czekają teraz na nagrody obiecane przez Księdza Proboszcza.

Po wspólnym kolędowaniu uroczystość zakończyło błogosławieństwo Księdza Proboszcza.

Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego jakże pięknego opłatkowego spotkania całej wspólnoty parafialnej.

Karolina Smoleńska

3 stycznia odbyło się spotkanie opłatkowe naszego chóru parafialnego. Obecni byli wszyscy tak więc nie było już miejsca dla niespodziewanego gościa przy stole na plebani.

Każdy przyniósł ze sobą co miał dobrego, ale zanim zasiedliśmy do suto zastawionego stołu Staszek Myśliński przeczytał fragment z ewangelii a ksiądz Tadeusz oraz ksiądz Krzysztof przełamali się z nami opłatkami. Nie brakowało ciepłych słów oraz serdecznych życzeń.

A potem już wspólnie kolędowaliśmy ciesząc się tą wspólnotą i tak miłym spotkaniem.

W zasadzie nie było czasu na jedzenie bo wszyscy przyszliśmy przede wszystkim aby się spotkać i pośpiewać tradycyjne kolędy i pastoralki, bo to śpiew sprawia nam najwięcej radości.

Karolina Smoleńska





SPOTKANIE INFORMACYJNE W PRZEDSZKOLU

W dniu 14 stycznia odbyło się spotkanie informacyjne dla rodziców w przedszkolu w Polanie, mieszczącym się w świetlicy wiejskiej.

Z dniem 31. 12. 2009r. zakończyła się realizacja projektu pt.: „Małe Przedszkole – wielka sprawa” ale od 1 stycznia 2010 do 30 czerwca 2012 gmina Czarna realizuje kolejny projekt współfinansowany z pieniędzy unijnych „Małe Przedszkole w Polanie – szansą na harmonijny rozwój dzieci”.

Do 13 stycznia trwała rekrutacja a 14 stycznia odbyło się spotkanie na którym rodzice dowiedzieli się nieco więcej o nowym projekcie. Na spotkaniu była obecna dyrektorka szkoły podstawowej w Czarnej pani Anna Łysyganicz, która w myśl nowych przepisów będzie sprawowała nadzór pedagogiczny w naszym przedszkolu.

Mamy więcej dzieci – zapisanych jest 10 przedszkolaków, w tym trójka nowych dzieci, które nie chodziły jeszcze do przedszkola. Wszystkie miejsca są na dzień dzisiejszy zajęte, ale na początku każdego roku przedszkolnego będzie przeprowadzona dodatkowa rekrutacja dzięki której będzie można zapisać dzieci w miarę wolnych miejsc.

Prócz zajęć dydaktycznych i zajęć z języka angielskiego w nowym projekcie dochodzą zajęcia rytmiczne z elementami tańca oraz zajęcia teatralne. Będzie także więcej spotkań z logopedą i psychologiem. Ta potrzeba wynikała podczas realizacji poprzedniego projektu realizowanego przez gminę Czarna „Małe Przedszkole – wielka sprawa”.

Dla rodziców także zaplanowane są warsztaty z tymi specjalistami.

Ponadto logopeda oraz psycholog na początku i końcu każdego roku przedszkolnego przeprowadzą badania przesiewowe dzieci.

Do przedszkola zostaną zakupione nowe pomoce dydaktyczne oraz książki dla dzieci.

Zajęcia będą się odbywały codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 8 – 12 z przerwą wakacyjną w sierpniu każdego roku.

Karolina Smoleńska
Koordinator przedszkola

MAM TALENT

W piątek 29. 01. 2010r. Szkoła uczciła św. Jana Bosko. Ten dzień był inny od zwykłych dni szkolnych. Świętowanie zaczęliśmy od podziękowania Bogu za możliwość uczenia się w szkole w Polanie. Podczas Mszy św. dzieci czynnie animowały liturgię, a w homilii ks. Dyrektor w formie testu zapytał czy znamy ks. Bosko i wiemy co zrobiły w określonych sytuacjach. Dzień poświęcony patronowi Szkół Salezjańskich uświetnił występem uczniów w świetlicy wiejskiej. To była druga edycja turnieju „Mam Talent”. Do rywalizacji zgłosiło się trzynastu zawodników. Karolina Oskorip zatańczyła niczym rusałka z kolorową wstążką, Piotr I Ola Wierciński zaprezentowali scenki kabaretowe z dialogami własnego autorstwa, Zuza Przybylska wykazała się nie lada cierpliwością wykonując makietę naszego kościoła (cerkwi) a Miłosz Smoleński znów zabłysnął wiedzą historyczną, Paulina Korzyk wraz z Pauliną Domańska i Anitą Konciewicz zaprezentowały układ taneczny. Naśladowały ich młodsze koleżanki Nina Smoleńska i Irena Zięba. Najwięcej punktów od jury za swój występ zdobył Darek Oskorip, majsterkowicz. Zbudował maszynę do zapisu w alfabecie Morse’a. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody za pomysłowość i dlatego, że mają talent. Rangę imprezy podniosły smakołyki, o które zadbała Rada Rodziców.





Kolędnicy w Polanie



W piątek 29 stycznia oraz w sobotę 30 stycznia po Polanie chodzili kolędnicy czyli część chóru parafialnego. Jak to było wcześniej ogłoszone zbierali na orkiestrę na karnawałowo – ostatkową zabawę dla dzieci i dorosłych oraz na szkolną gitarę. W piątek poczuwający o Polany Ostre mieszkańców odwiedzili diabeł (Ela Oliwko), anioł (Karolina Smoleń-

ska), śmierć (Anna Rzeszowska) oraz dwóch pastuszków (Ania Stępniewska, Marek Faran).

W sobotę śmiercią była Irena Łysyganicz a pastuszek został tylko jeden czyli Ania Stępniewska. Kolędników słychać było już z daleka, śpiew, grę na gitarze i dźwięk dzwonek oraz innych instrumentów. Samochody przejeżdżające drogą napotkawszy przebierańców zatrzymywały się a kierowcy machali radośnie.

Niektórzy nie byli od razu poznawani zwłaszcza dobrze zakamuflowany diabeł, który niejednemu dziecku napędził stracha ale po zdjęciu czapki i rogów dzieciaki przekonywały się, że to przecież pani Ela i nie trzeba już chować się za maminią spódnicę.

Chociaż na pytanie – z kim idziesz z aniołkiem czy z diabełkiem odpowiadały że z aniołkiem.

Zobaczymy teraz czy po wizycie kolędników będą grzeczniejsze.

W każdym domu kolędnicy byli niezwykle ciepło i z wielką gościnnością przyjmowani. Mieszkańcy wioski chętnie śpiewali z nimi kolędy i zapraszali do stołów. Wiele osób dzwoniło z pytaniem kiedy dotrą nie mogąc się doczekać.

Kolędnicy z całego serca serdecznie dziękują mieszkańcom Polany za tak ciepłe przyjęcie.

Jedynym minusem jest to że nie zdążyli dotrzeć do wszystkich domów ale obiecują, że za rok się poprawią – zarezerwują sobie więcej dni na kolędowanie i zaczną od tych których nie zdążyli odwiedzić w tym roku.

Za wszelką życzliwość i waszą ofiarność składamy serdeczne Bóg zapłać. Oby Wam się spełniły wszelkie życzenia od kolędników i te, które macie w sercach.

Karolina Smoleńska–Anioł



Kulig w Przemyślu

*„Nad górami, nad lasami
Słońce bawi się w berka z chmurami
Byle dalej od zachodu
Jutro harce znów od wschodu
Drogi lesie, kręta droga
I ty piękna górską wodą
Jak daleko w kilometrach
A jak blisko mego serca”*

Wojtek Szymański



Ubrać się ciepło – dziewczyny „szczelnie”. Takie było zalecenie na tegoroczny kulig w Gimnazjum Salezjańskim w Przemyślu. I były to prorocze słowa. Dzień był dość mroźny, więc kto się nie ruszał, tego samo ognisko nie było w stanie ogrzać. Na szczęście nikt z uczestników nie skarżył się na jakiegokolwiek niedogodności. Wszyscy sprawiedliwie podzielili się rolami – wrzu-



cających do śniegu i doń wrzucających. Często występowało w obu rolach i to parokrotnie. Śmiało można powiedzieć, że w roli zapoznających się ze strukturą śniegu częściej odgrywały swoje kwestie dziewczyny i zalecenie szczelności ubioru miało swoje mocne uzasadnienie. Praktycznie każda z nich została „łagodnie” ściągnięta z sań i „ułożona” na śniegu i „delikatnie” posypana śniegiem. Nie wiadomo tylko dlaczego po dojechaniu do ogniska, wyglądały jak zmoczone kury. Widocznie taka natura dziewczyn, że nawet podczas kuligu chcą dbać o siebie i myć włosy, prać kurtki. Jednak w grupie siła, więc i chłopcom się dostało, gdy trzy zmoczone białogłowy zasadziły się na jednego męża. A i wychowawcy, którzy pojechali pilnować swoich klas, nie zdołali uchronić samych siebie przed nacieraniem. Zabawy, radości i śmiechu były pełne sanie. Nie dziwi fakt, że przy ognisku nie trzeba było nikogo namawiać do wypicia kubka ciepłej herbaty i pieczenia

kiełbasy. Na następne kursy saniami chętnych również nie brakowało, nawet dziewczyny, które narzekały na „nieznośnych” chłopaków, jechały powtórnie. Mimo pewności, że ponownie wylądują w śniegu. Kulig ma swoje prawa i można robić to, czego zazwyczaj nie wypada.

Las Muszyna w pobliżu Korytnik pod Przemyślem, gdzie odbywała się tegoroczna sanna, urzekł swoim zimowym pięknem. Położony na wzgórzach, z których można było oglądać malowniczą panoramę Przemyśla i okolic. Podczas indywidualnych spacerów zachwyca tutaj leśna cisza i spokój, ale przez trzy dni od 14 stycznia wszystko, co żywe, uciekało przed krzykami i piskami zdzieranych i nacieranych dziewczyn.

Kulig 2010 Gimnazjum Salezjańskiego należy zaliczyć do jak najbardziej udanych. Już niedługo ferie zimowe i wyjazd na narty do Krynicy, i znowu się będzie działo.

Oj, będzie!

Krzysztof Mazur



Kulig w Tarnawcach

30. 01. 2010r. w naszej wspólnocie odbył się kulig dla ministrantów, lektorów i dzieci z Wędrownego Oratorium (ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Przemyślu). Ponieważ zapisała się bardzo duża grupa (ok. 50 osób), dlatego musieliśmy jechać autobusem. Spotkanie organizacyjne odbyło się przed plebanią, podział na grupy, wspólne zdjęcie i wyjazd do Tarnawców. Tam czekał już na nas p. Jacek oraz inni woźnice. Najpierw 3 duże sanie, potem na mocnym sznurku małe

sanki, a przed saniami po dwa rumaki i ruszyliśmy w drogę po zasnieżonych trasach. Choć czasem sanki się wywracały, to jednak nikt z tego powodu nie rozpaczał..., bo to przecież nie ma jak miękko w białym puchu. Pojechaliśmy wzdłuż rzeki San aż do szkółki leśnej w Krasiczynie i powrót na miejsce biwaku.

Potem było trochę odpoczynku, kiełbaska przy ognisku i gorąca herbata, potem dalsze szaleństwa: mecz rugby na śniegu, lepienie bał-



wana, jazda konna na kucyku „Kropka”, śnieżna piłka nożna i zjeżdżanie z górki na pazurki. Pogoda wspaniała i przepiękne widoki, a ponadto czas, który tak szybko płynął. Z wielkim żalem wsiedliśmy do sań i udaliśmy się w drogę powrotną do autokaru.

Dzieci były bardzo zadowolone i szczęśliwe i ciągle się pytały:, kiedy będzie następny kulig. Kto to wie – może za rok, a może... za dwa tygodnie? Zima trzyma mocno, dosypało świeżego puchu, nic tylko organizować kolejny kulig.

Ks. Wójcik Zbigniew

Spotkanie opłatkowe LSO w Przemyślu



Niedziela 10 stycznia 2010r. dla naszej wspólnoty ministranckiej był dniem szczególnym i wyjątkowym. Opłatek jak przystało na okres Bożego Narodzenia był wspólnym dzieleniem się dobrem, dobrym słowem i wzajemną troską na łamaniu się opłatkami. Ponieważ nasza wspólnota bardzo urosła w ostatnim roku dlatego ks. Opiekun postanowił, że spotkanie opłatkowe odbędzie się na Sali kolumnowej i była to trafna decyzja, bo na opłatek przybyło ponad 120 osób (prawie 60 rodziców).

Najważniejszy moment naszego popołudnia – łamanie się opłatkami – dał okazję do wyrażenia wzajemnej życzliwości i wybaczenia krzywd. Do życzeń złożonych przez ks. Opiekuna ks. Zbi-

gniewa Wójcika, każdy dołożył swoje własne, dzięki czemu mogliśmy poczuć się jak jedna wielka rodzina. A potem nastąpiło spotkanie przy suto zastawionym stole przygotowanym i zaopatrzone przez rodziców. Głośno, radośnie i bardzo szybko Mijał czas i znikwały przysmaki ze stołów. A potem wspólnie z rodzicami bardzo długo śpiewaliśmy kolędy. Była taka miła atmosfera, że nie chciało się wracać do domów rodzinnych. Rodzice pragną się spotykać ze sobą w gronie lektorskim i ministranckim. Zatem do zobaczenia na opłatku za rok i oby wspólnota LSO przy parafii św. Józefa w Przemyślu rosła w siłę i rosła duchowo.

Ks. Wójcik Zbigniew

Najlepsi z m



Już od dwóch lat w naszej wspólnocie L.S.O przy parafii św. Józefa w Przemyślu jest taka tradycja, że w czasie spotkania Opłatkowego ks. Opiekun wyróżnia najlepszych ministrantów i lektorów minionego roku. W dzisiejszych czasach dobrze służyć przy Ołtarzu jest trudną sprawą, a jeszcze być bardzo gorliwym w służbie to prawie heroizm.

Chciałbym z tego miejsca podziękować wam chłopcy za waszą gorliwą służbę w czasie Mszy św. Na nabożeństwach i na zbiórkach. Wiemy, że dobre czyny idą za nami i to będzie nasza zasługa.

Pragnę teraz wymienić najlepszych lektorów w naszej parafii: TOMPAŁSKI Krzysztof (420 dyżurów), PRZERWA Jakub (350), SKRZYMOWSKI Michał (331),



Najlepszych!



WOJCIECHOWSKI Norbert (321), ORŁOŚ Marcin (317), KRUCZYŃSKI Kornel (312), SEKUŁA Michał (300), BIK Mateusz (297). Najlepsi lektorzy otrzymali pamiątkowe krzyże.

Najlepsi ministranci w parafii św. Józefa w Przemyślu:

PIASECKI Piotr (587 dyżurów), PIASECKI Łukasz (482), CHOŃMA Kamil (444), BARYŁA Łukasz (412), MOSUR Adrian (381), KOSTKA Michał (372), SIUTA Kacper (361), BUKSA Dominik (359), ŚWIETLIŃSKI Grzegorz (339), SIELSKI Oskar (338). Ministranci otrzymali pamiątkowe odznaki.

Warto być gorliwym ministrantem i lektorem i warto służyć przy ołtarzu na chwałę Bożą.

Ks. Wójcik Zbigniew

Dwa razy osiem w I.S.O w Przemyślu



W dniu 24 lutego 2008 r. w parafii św. Józefa w Przemyślu, odbyła się uroczystość przyjęcia nowych ministrantów. Do tego zaszczytu zostało dopuszczonych 8 nowych kandydatów. Po kilku miesiącach przygotowań, prób i zbiórek chłopcy dostąpili zaszczytu służby przy ołtarzu. Duże słowa uznania i podziękowań należą się ich rodzicom.

Mszy św. przewodniczył ks. Proboszcz ks. Kazimierz Skalka i on też dokonał przyjęcia nowych ministrantów. Wielu z nich było bardzo wzruszonych, tym bardziej, że większość z nich to młodzi chłopcy. Pod koniec Mszy św. Ks. Proboszcz w ciepłych słowach podziękował ks. Opiekunowi, ministrantom i lektorom za ich gorliwą służbę, a także rodzicom za ich chętną współpracę w dziele wychowania.

Natomiast 27 kwietnia na Mszy św. o godz. 11³⁰ ks. Proboszcz udzielił posługi lektora 8 naszym ministrantom (byli to: Grzegorz

Czerw, Przemysław Nowicki, Marcin Orłoś, Jakub Przerwa, Radosław Siniewicz, Krzysztof Tompalski, Maciej Wasyleczko i Norbert Wojciechowski). Choć grupa nie była bardzo liczna, ale dla nich była to wielka radość, dla ich rodziców i dla całej parafii. Dla chłopców zostały uszyte nowe, piękne alby i grupa wygląda wspaniale. Samo przyjęcie było bardzo uroczyste i podniosłe. Chłopcy i rodzice byli bardzo przejęci i wzruszeni. Od tej chwili będą mogli naprawdę służyć Chrystusowi przy Ołtarzu. Myślę, że św. Dominik Savio może być dumny z naszej gromadki.

Korzystając z okazji pragnę poinformować wszystkich o stanie Liturgicznej Służby Ołtarza w Przemyślu. Obecnie grupa liczy 79 osób. Wśród nich jest 19 lektorów oraz 18 lektorów honorowych. Warto być ministrantem i służyć przy ołtarzu.

Ks. Opiekun Ks. Wójcik Zbigniew

Spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia salezjan



W sobotę 16 stycznia 2010r. Centrum Lokalne SSW przy parafii św. Józefa w Przemyślu gościło Salezjanów Współpracowników Prowincji Krakowskiej.

Odbyło się tutaj spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia SW i S Prowincji Krakowskiej, w którym wzięły udział grupy salezjańskie z kilku Centrów Lokalnych. Przyjechali przedstawiciele z Rzeszowa, Kielc, Jasła i Lublina.

Radę Prowincji Krakowskiej SSW reprezentowali, Koordynator Prowincji Aleksander Krawczyński, sekretarz Andrzej Kłos, Delegat Prowincji ks. Krzysztof Rodzinka.

Radosny nastrój początku spotkania udzielił się podczas śpiewu pieśni do św. Jana Bosko ze śpiewnika, który wszystkim uczestnikom przekazał Współpracownicy z Rzeszowa.

Z kolei zostało zainaugurowane spotkanie, na którym Koordynator Prowincji omówił sprawy organizacyjne Stowarzyszenia, podał bieżące informacje i aktualności z życia Prowincji, a także poinformował o spotkaniu Rady Generalnej SSW, które miało miejsce w Rzymie w dniach 10–13 grudnia 2009r.. Po sprawach ogólnych przeszło się do spraw związanych z funkcjonowaniem Centrów Lokalnych. Informacje o swoich wspólnotach przekazywali koordynatorzy lokalni.

Głównym punktem spotkania opłatkowego była Msza św., której przewodniczył Dyrektor Wspólnoty w Przemyślu, a zarazem Delegat Lokalny ks. Kazimierz Skalka wraz ks. Krzysztofem Rodzinką i ks. Marianem Królem z parafii salezjańskiej na Lipowicy. Zaprosiła go Wspólno-

ta z Rzeszowa, której niektórzy członkowie pochodzący z Przemyśla byli jego wychowankami w ramach katechizacji w szkole średniej.

Na wstępie Mszy św. ks. Dyrektor witając przyjezdnych, nawiązał do historii Zgromadzenia, do rocznicy założenia Towarzystwa i do początków Salezjanów w Przemyślu. Aby nadać miejscu spotkania szczególną rangę, wskazał na wybitnych ludzi, ściśle związanych z kościołem salezjańskim na Zasaniu. Wiele miejsca poświęcił osobie Bł. Michałowi Rua. W odnowionej kaplicy św. Jana Bosko, gdzie sprawowana była Eucharystia znajduje się portret II Przełożonego Towarzystwa Salezjańskiego. U zarania organizującej się wspólnoty salezjańskiej odwiedził On to miejsce, aby osobiście zapoznać się z warunkami pracy dopiero co przy-





Spowiadania w Przemyślu rodziców i współpracowników

byłych Salezjanów, których do Przemyśla sprowadził w 1907r. Biskup Przemyski, św. Józef S. Pelczar. Pierwszym Przełożonym tutejszego Zgromadzenia był ks. August Hlond, Kardynał i Prymas Polski. I wreszcie Bł. August Czartoryski, którego Relikwie spoczywają w bocznym ołtarzu Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Ta parafia naznaczona jest szczególnym duchem świętych i błogosławionych oraz Sług Bożych posługujących przed laty w tym kościele.

Homilię wygłosił ks. K. Rodzinka. W kazaniu nawiązał do treści czytanej w tym dniu Ewangelii, mówiącej o powołaniu. Tak jak św. Jan Bosko powołał pierwszych Pomocników przed 150 laty, którzy wypełniali swoje posłannictwo z miłością i wiarą, tak obecnie oczekuje się od Salezjanów na podobne przykłady dzia-



łania w duchu ich św. Założyciela. Po zakończonej Mszy św. ks. Dyrektor przedstawił gościom wnętrze odrestaurowanej świątyni, zwracając uwagę na jej niepowtarzalne piękno w wielu detalach sztuki sakralnej. Uczestnicy spotkania mieli okazję modlić się przy Relikwiach Bł. Augusta Czartoryskiego. Obiad został poprzedzony wspólnym opłatkami i wzajemnym złożeniem sobie życzeń noworocznych. Na zakończenie obiadu wyświetlony został film, nawiązujący w swym obrazie do minionej rocznicy 150-lecia założenia Towarzystwa Salezjańskiego. Dziękując Bogu za dar wspólnego spotkania odśpiewano kolędę i serdecznie pożegnano się. Jeszcze spotkała się Rada Prowincji Krakowskiej SSW, na której omó-

wiono sprawę uaktualnienia list członków Stowarzyszenia w Centrach Lokalnych, zamknięcia roku składkowego i odprowadzenia składek.

Został przedstawiony przez Koordynatora Prowincji program wypoczynku organizowany przez Prowincję Warszawską w 2010 roku. Szczególna zachęta płynie poprzez Koordynatora Prowincji do letniego wypoczynku w Elblągu 19-30 lipca 2010r.

Zwrócono się z prośbą do Centrów Lokalnych o uczestnictwo w corocznym spotkaniu Salezjanów Współpracowników w Szczyrku, którego termin w tym roku przypada na 4-6 czerwca.

Na tym spotkaniu opłatkowe zakończyło się.

Andrzej Majgier



Zimowisko w Staniątkach



W dniach od 25 do 30 lutego odbyło się po raz kolejny Zimowisko dla dzieci ze szkół podstawowych, tym razem w Domu Kultury w Zagórz. Czas realizacji został przesunięty na II tydzień ferii, aby organizatorzy mieli czas na przygotowanie programu i dokładnie sami do tego przedsięwzięcia się przygotowali. Tematem przewodnim była II część filmu Król Lew – czas Simby. Ponieważ w wakacje w ramach Letniska omawiano I część filmu i dzieciom tak film jak i program się bardzo podobał, dlatego też młodzież zdecydowała, aby kontynuować ten program. Dużą pomocą w przygotowaniu zimowiska było stworzenie skrzynki na gmailu podzielonej na poszczególne kategorie, do której dostęp mieli opiekunowie, wymieniając swoje sugestie, oraz przesyła-

jąc przygotowane materiały. Kolejną nowością było, że młodzież podzielona na małe zespoły przygotowywała szczegółowo każdy dzień, a potem na spotkaniu relacjonowała całej grupie wypracowane propozycje. Przechodząc już do samego zimowiska trzeba wymienić kilka udanych pomysłów jakim było wprowadzenie waluty EURO (drukowane przez opiekunów), która przyznawana była jako punkty za wykonanie różnych zadań, prac wspólnych, prowadzenie modlitw, śpiewanie piosenek, czy też wykonywanie zabaw dla

całej grupy oraz pomoc przy organizacji śniadania czy też obiadu. Za postawy niewłaściwe opiekunowie mieli możliwość potrącanie drobnej kwoty, co motywowało do dobrej pracy i zajęć. W pierwszym dniu po zapoznaniu się ze sobą przygotowaniu plakatów grup i identyfikatorów polecono całe przedsięwzięcie opiece Bożej w czasie mszy św. odprawionej w Sali Domu Kultury. Dzieci przygotowały całą oprawę liturgiczną i bardzo żywo i wydaje się owocnie uczestniczyli w celebracji. Wiele było prac plastyczny, konkursów, zabaw. Jak zwykle była też wycieczka. Tym razem udaliśmy się do Muzeum Chleba do Radzionkowa koło Piekar Śląskich. Tego dnia mróz był dość duży już od samego początku dzień obfitował w niespodzianki. Pierwszą było opóźnienie autokarów, które miały problem z uruchomieniem silnika. Potem Kiedy już samochody przyjechały w jednym z nich nie dawało się otworzyć drzwi i kierowca musiał otwierać je ręcznie przy pomocy kluczyka. Tak więc dojechaliśmy do Krakowa i tam była przesiadka do innego, sprawnego w pełni autokaru, który jednak musiał zostać najpierw uruchomiony co trwało ponad godzinę. Chociaż dla dorosłych byłoby to powodem zdenerwowania, obaw, niepokoju, to dzieciom wcale to nie przeszkadzało, a nawet radośnie przyjmowali przygodę z mrozem i usterkami technicznymi, bo coś ciekawego się działo. Dojechaliśmy do celu choć mocno opóźnieni, ale pełni dobrych





Zabrzańska salezjanka pod lupą inspektora

myśli. Dzieci miały możliwość spróbowania swoich sił przy pieczeniu własnoręcznie chleba, wałkowaniu ciasta, a potem było oprowadzanie po muzeum, w którym zupełnie inaczej, niż w innych można było, a nawet do tego zachęcano, aby dotykać eksponaty, kręcić korbami, młynkami.

Kolejną atrakcją dla dzieci była grupowa jazda z górki na sankach, narciach, jabłuszkach i oczywiście workach wypchanych sianem.

Zajęcia trwały codziennie przez 6 godzin dla ponad 70 osób. Całość zimowiska zakończył sobotni bal karnawałowy i Eurobazar, na którym dzieci sprzedawały za „zarobione” Euro swoje zabawki przyniesione z domu. Handel trwałby znacznie dłużej ale trzeba było rozpocząć bal, czekał jeszcze zapowiedziany konkurs fryzur.

Dzięki za kolejne piękne chwile radości, zabawy, modlitwy i bezpiecznego spędzenia czasu. Teraz czas na naukę.



To był bardzo mroźny dzień. Śnieg skrzypiał pod nogami, a nad głową wisały najrozmaitsze sopleki lodu. Właśnie w tym dniu w naszej szkole pojawił się niecodzienny gość. 21 stycznia 2010 roku w progach Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych imienia świętego Dominika Savio w Zabrzu zawitał Ksiądz Inspektor Marek Chrzan sdb.

Na słówku porannym zaraz po modlitwie odbyło się oficjalne powitanie Księdza Inspektora, zarówno przez księdza dyrektora jak i samorząd uczniowski. Kilka szczerych słów, drobny upominek i gromkie brawa zgromadzonej młodzieży wywołały uśmiech na twarzy naszego gościa. To właśnie Ksiądz Inspektor skierował do nas kilka mądrych słów, po czym wszyscy rozeszli się do sal na lekcje. Następnego dnia – 22 stycznia Ksiądz Inspektor odprawił Mszę Świętą o godz. 7¹⁵, w której uczestniczyli przedstawiciele uczniów. Również tego dnia poranne słówko wygłosił dla nas ks. Chrzan. Dwa dni wizyty księdza Inspektora w zabrzańskej Salezjance minęły bardzo szybko. Mamy nadzieję, że ksiądz Inspektor był usatysfakcjonowany pobytem wśród nas i będzie go miło wspominał. Zapraszamy ponownie!

Aleksandra Maciaszek



Ogrzać się u ks. Bosko, uroczystość patronalna w SZSP w Zabrze

W ogłoszeniu dyrekcji szkoły zapowiadającym uroczystość św. Jana Bosko pojawiła się informacja: „proszę się ciepło ubrać”. Oczywiście najważniejszym momentem świętowania miała być Eucharystia w parafialnym kościele, a ten do najcieplejszych miejsc nie należy, a jeszcze tegoroczna zima nie szczędzi nam mroźnych dni.

I rzeczywiście piątek, 29.01., przywitał nas siarczystym mrozem. Nie przeszkodził on jednak uczniom i pracownikom SZSP w Zabrze w świętowaniu uroczystości ku czci św. Jana Bosko. O godzinie 9.00 w zimnym kościele parafialnym zabrzmiały pierw-

sze takty piosenki na wejście śpiewanej przez scholę (tym razem bez księży Tomasza i Sylwestra, którzy koncelebrowali Mszę).

Przeszywający chłód dawał się we znaki wszystkim, co zauważył ks. Piotr Lorek – salezjanin z pobliskiej szkoły w Reptach, przewodniczący Eucharystii i głoszący homilię, bo przecież „w kościołach polskich od listopada do kwietnia jest zimno”. Tak samo zimno było kiedyś pewnemu młodemu chłopcu – Bartłomiejowi. Przyszedł się ogrzać do zakrystii kościelnej a i stamtąd próbowano go przepędzić – miotłą. Ale właśnie wtedy zauważył go ks. Bosko. I od tej pory do tego młodego kapłana przychodzili chłopcy z Turynu po

to, by się ogrzać. I to zarówno dosłownie, ale przede wszystkim duchowo. Ksiądz Bosko, także dzisiaj może ogrzać nasze serca – przekonywał ks. Piotr.

Po Eucharystii wszyscy udaliśmy się do szkoły, gdzie mogliśmy uczestniczyć w akademii przygotowanej przez uczniów pierwszej klasy gimnazjum. To znamienne, że akademię ku czci ks. Bosko przygotowuje klasa programowo najniższa. To uczniowie, którzy dopiero poznają postać Ojca i Nauczyciela Młodzieży. Ich „świeże” patrzyenie na tę postać pomaga także innym uczniom na nowo zachwycić się naszym Patronem.

Ostatnim akcentem spotkania była tradycyjna, salezjańska TOMBOLA, w której mogli uczestniczyć uczniowie szkoły. Ta, wzbudzająca zawsze ogromne emocje gra, pozwoliła z radością zakończyć wspólne świętowanie.

Uroczystość ku czci św. Jana Bosko stała się też okazją do niecodziennego spotkania grona pedagogicznego szkoły. Szczególna atmosfera i brak zajęć lekcyjnych pozwoliły na inne niż tylko zawodowe rozmowy, głębsze refleksje i zwyczajne koleżeńskie, serdeczne rozmowy.

Dlaczego w szkole, która nosi imię św. Dominika Savio świętować uroczystość ku czci Jana Bosko? Przede wszystkim dlatego, żeby przypomnieć sobie uśmiech ks. Bosko, uśmiech który ogrzewał wszystkich znajdujących się blisko niego.

Alicja Podstolec





Ksiądz Bosko i BWS–I w Witowie oraz kolęda na plebanii



W uroczystość św. Jana Bosko 31 stycznia 2010r. na wszystkich Mszach św. podkreślaliśmy wielkie dzieła księdza Bosko na całym świecie, które owocują jego charyzmatem i to, że owoc ten został zaszczycony 57 lat temu przybyciem salezjanów do Witowa.

Na wszystkich Msza św. było dużo turystów i gości, szczególnie na Mszy św. wieczornej, którą odprawialiśmy za Byłych Wychowanków Salezjańskich z Witowa i Koła „Tatry” na Podhalu w ich obecności na czele z prezesem p. Stanisławem Łukaszczykiem i prezesem prowincji krakowskiej BWS–ów p. Wiesławem Sojką i z władzami panem starostą Tatrzańskim Andrzejem Gąsienicą–Makowskim.

Po Mszy św. na plebani odbyły się posiady opłatkowe pełne życzeń, radości i wspomnień jak to było się wychowankiem w szkole i zakładzie

w Oświęcimiu, a teraz BWS–em ze wspomnieniem zmarłych księży i koadiutorów– naszych wychowawców i nauczycieli.

Braterska wspólnota trwała do 23⁰⁰ z myślą o następnej.

Jak co roku w ostatni dzień śpiewania kolęd 2 lutego w Ofiarowanie Pańskie w Witowie odbywa się kolęda – wizyta duszpasterska na plebani.

Przybyli do nas współbracia z Czar-

nego Dunajca ze Szkoły.

Ks. Dyrektor Wojciech Strzelecki odprawił na kolędę z modlitwą, i błogosławieństwem wszystkich pomieszczeń na plebani. Po kolędzie gościliśmy radę rodziców z Zespołu Szkół im. Ks. L. Musielaka przewodniczącą p. Stanisławę Owsiak i zastępcę p. Marię Mrugałę.

Po kolędzie odbyły się braterskie posiady.



Edukacja po afrykańsku

W roku 2009 wolontariusze Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego – Młodzi Światu zrealizowali trzy projekty budowlane w krajach Afryki Południowej i Środkowej. W Zambii w ciągu kilku miesięcy stanęła szkoła podstawowa, której patronem został Jan Paweł II. Kolejnym miejscem jest Republika Południowej Afryki, gdzie wolontariusze prowadzili budowę przedszkola dla dzieci niepełnosprawnych w miejscowości Port Shepstone. Ostatnim miejscem jest Tanzania. Na północy

kraju, w Biharamulo, do użytku został oddany budynek internatu, który przeznaczony jest dla młodzieży z innych części kraju. W każdym z tych miejsc prowadzono również szkolenia dla nauczycieli. Dotyczyły one różnych technik nauczania, które mogą zostać wykorzystane w czasie lekcji lub w czasie wolnym. Wszystko po to, by jak najlepiej wykorzystać potencjał miejscowej ludności. Łączna wartość zrealizowanych projektów to: **1 695 836 złotych.**

Viktoria Savkiv jest jedną z wolontariuszek SWM Młodzi Światu, która brała udział w jednym z wymienionych projektów. Przez kilka miesięcy prowadziła szkolenia dla nauczycieli w ramach inicjatywy wspierania edukacji w Tanzanii infrastrukturalnie i szkoleniowo.

Biharamulo. Tam pracowałaś. Gdzie jest to miejsce i co właściwie znaczy na nazwa w jednym z języków lokalnych Afryki?





Biharamulo to nazwa, która nie ma za sobą specjalnego znaczenia w języku lokalnym. Zjednoczona Republika Tanzanii to kraj leżący u wybrzeży Wschodniej Afryki, który powstał na skutek połączenia dwóch dawnych kolonii: niemieckiej i francuskiej. Właśnie tu, w Tanzanii, w miasteczku Biharamulo, pracowałam jako wolontariuszka Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego – Młodzi Świata.

Spędziłaś w Tanzanii dwa miesiące. Razem z Agnieszką Dikolenko pracowałyście nad wspólnymi działaniami.

Do naszych obowiązków należało przeprowadzenie szkoleń dla nauczycieli z zakresu pedagogiki zabawy oraz nowoczesnych metod nauczania wraz z animacją czasu wolnego dzieci w wieku szkolnym. Chodzi tu o pokazanie pedagogom z Biharamulo,

jakich technik można użyć, by zainteresować uczniów w czasie zajęć. Gdybym mogła tu przywołać zazdrosne spojrzenia uczniów, zgromadzonych na szkolnym boisku. Z niedowierzaniem obserwowali poczynania całego grona pedagogicznego, które wykonywało wiele akrobacji z kolorową chustą Klanzy, przypominającą kolorowe koło fortuny.

Co zaskoczyło?

Nie wiedziałyśmy na jakim poziomie jest tam edukacja, w jaki sposób są prowadzone zajęcia, w jakich warunkach. Koniec lipca, ubiegłego roku, pamiętam jak dziś. Wtedy rozpoczęła się seria szkoleń, które miałyśmy prowadzić z Agnieszką. Zajęcia miały się rozpocząć o godzinie 8⁰⁰, jednak było opóźnienie, jednak u Afrykańczyków zdarza się to bardzo często i nikt się tym nie przejmuje. Gdy zobaczyłam uczestników na-

szych szkoleń, powiedziałam do Agnieszki: „chyba nie będzie łatwo przekonać tych nauczycieli do proponowanych metod nauczania. Popatrz jacy oni są poważni!”. W pewien sposób nie myliłam się, ponieważ trudności pojawiły się: dystans do wszelkich propozycji technik nauczania w czasie zajęć lekcyjnych, bariera językowa, różnice mentalne i kulturowe. To jednak nie zmienia końcowego efektu, który okazał się sukcesem.

Jakie były Twoje pierwsze wrażenia po wylądowaniu w Afryce, na południu globu?

To był mój pierwszy wyjazd, ale mam nadzieję że nie ostatni. Dla powszechnie używanej nazwy „Czarny Ląd” mam alternatywną, którą wymyśliłam właśnie w Tanzanii – Czerwony Ląd. Myślę, że tego miejsca nie da się opisać. Pierwszą myślą było: czy na pewno już jestem na innym kontynencie? Czy to jest możliwe? Przecież jeszcze kilka godzin temu byłam w Europie?

Czego może brakować po powrocie z Tanzanii?

Afryka to kontynent, którym jestem zauroczona. Składa się na to wiele czynników: otwartość jej mieszkańców, radość, życzliwość, prostota życia. My, Europejczycy rzadko potrafimy cieszyć się z tego, co mamy. Tam jest inaczej. Człowiek dla człowieka ma czas, chce dzielić się swoją radością, uśmiechem. Nierzadko docenia się to, co się posiada, choć nie znajduje się zaspokojenia materialnego w tym. Docenienie tego, co się posiada... A czego najbardziej mi brakuje? Kochanych, uśmiechniętych dzieciaków, które zawsze mnie pozdrawiały: „Jambo Mzungu!!!” (Dzień dobry, witaj biały człowieku!)

Rozmawiała Agata Kamińska

